Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 302. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA
6 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	7·50 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nieprzyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 111-16.

Ucieczka przed Sejmem.

Rząd jest niewątpliwie bardzo konsekwentny, jeżeli chodzi o Sejm. Uważając istnienie Sejmu za zło konieczne w dzisiejszych stosunkach politycznych, którego jednak zlikwidować całkowicie nie można z najrozmaitszych powodów, dba usilnie o to, żeby go zepchnąć na szary koniec w życiu państwa, bo tą drogą osiąga się wrażenie, że jest on czemś zbędnem, tolerowanem do czasu, ale pozbawionem istotniejszego znaczenia. Ta metoda dydaktyczna ma dowieść, że państwo mogłoby się obywać bez Sejmu, bo i tak wszystkie ważniejsze sprawy są załatwiane bez niego i poza nim. W tym celu istnieją szerokie możliwości dekretowe, a ponadto cały szereg innych spraw można wprowadzić w życie na podstawie zwykłych rozporządzeń. Jeżeli zatem toleruje się Sejm, to czyni się to z wyższych względów, nie zawsze wynikających z naszych stosunków wewnętrznych. Mimo wszystko, muszą być zachowane pewne dekoracje, które poza granicami Polski mogą wywołać wrażenie, że jednak jest to państwo o ustroju parlamentarnym i że nie jest znowu tak źle, jak to głoszą przeciwnicy sanacyjnego systemu. Namiastka parlamentaryzmu jest tak samo konieczna, jak wiele innych w różnych dziedzinach życia państwowego. Można się nie liczyć z opinją wewnątrz kraju, ale trzeba zachować pewne pozory, gdy chodzi o zagranicę.

Przy takim „nastawieniu“ rządu do Sejmu jest w gruncie rzeczy obojętnym dla niego ten fakt, że Sejm składa się z ogromnej większości z posłów prorządowych, gotowych uchwalić wszystko, czego od nich zażąda. To ułatwia zadania rządowi — zresztą w obecnych warunkach politycznych tylko taki Sejm wegetować może — ale nie zmienia zasadniczego stosunku rządu do Sejmu. Jest on wybitnie negatywny, przyczem negacja ta posiada głębsze podłoże. Nie pochodzi ona z motywów osobistych, ale z tego założenia, że nawet najbardziej sparodjowane przedstawicielstwo narodowe jest absurdem przy systemie rządów, opartym na woli jednostki i czerpiącym swą siłę z odpowiednio urobionego aparatu administracyjnego. Jeżeli ze względów, o których wspominaliśmy wyżej, Sejm musi być tolerowany, to trzeba wytworzyć taki stan rzeczy, żeby miał on jak najmniej do powiedzenia. Że jest to równoznaczne nie tylko z brakiem zaufania, ale poprostu ze zwykłem lekceważeniem większości rządowej, o to nikogo głowa nie boli. Ktoby tam dbał o powagę ludzi, zawdzięczających całą swą karjerę administracji. Ona ich wyciągnęła na powierzchnię życia politycznego, ona ich usunie z niej, gdy zajdzie tego potrzeba.

Odraczając na miesiąc dopieroco zwołaną sejmową sesję budżetową, rząd — używamy tego wyrażenia raczej z przyzwyczajenia, a nie dlatego, żeby ono odpowiadało istniejącym w państwie stosunkom politycznym — postąpił konsekwentnie, w zupełnej zgodzie ze swym zasadniczym stosunkiem do Sejmu. Nie mniej jednak, jeżeli chodzi o wrażenie zewnętrzne, to ciągłe odraczanie Sejmu wygląda na ucieczkę przed nim. Opinja publiczna nie wnika w głębsze motywy tego zarządzenia, ale bierze je, że tak powiemy, od strony zewnętrznej. Przy takiej powierzchownej ocenie musi dojść ostatecznie do wniosku, że rząd, pomimo najrozmaitszych pozorów, nie jest znowu tak silny, jeżeli nie chce dopuścić do obrad sejmowych, że poprostu obawia się stanąć oko w oko z opozycją, która, rzecz prosta, wykorzysta je dla wszechstronnego oświetlenia sytuacji w państwie. W konsekwencji takiego rozumowania otrzymuje się następujący obraz: z jednej strony rząd, posiadający niemal nieograniczoną władzę, z drugiej — kilkudziesięciu posłów opozycyjnych, pozbawionych wszelkiego wpływu na bieg wydarzeń państwowych, a korzystających jedynie z ograniczonego już w dużej mierze prawa krytyki. Siły, jak widzimy, nierówne, a jednak rząd wolał odroczyć na miesiąc nieuniknioną batalję...

Tak na tę sprawę patrzy opinja publiczna. Nie naszą jest rzeczą wnikać, czy i o ile jej punkt widzenia jest słuszny. Konstatujemy tylko pewien fakt, który, zdaniem naszem, zasługuje na podkreślenie. W walce politycznej, jaka się toczy w Polsce, ważny jest każdy szczegół. A ten właśnie, wydaje się nam, posiada dość duże znaczenie.

Jeżeli chodzi o meritum sprawy, to, według naszego przekonania, odroczenie sesji sejmowej ani nie wzmocni stanowiska rządu, ani nie zmniejszy tych trudności, w jakich znajduje się państwo. Oczywiście nie będzie miało też najmniejszego wpływu na stosunek opozycji do polityki obozu sanacyjnego. Gdyby nawet przypuszczać, że w ciągu najbliższego miesiąca zajdą jakieś zmiany, to można zgóry powiedzieć, że będą to zmiany na gorsze. Do istniejących już głębokich przyczyn powszechnego niezadowolenia przybędą jeszcze nowe, i to wszystko razem musi znaleść swe ujście na posiedzeniach Sejmu. Może to się nie podobać „Czasowi“, który jest zdania, że wszystkie zarzuty, skargi i biadania nie mogą już robić silniejszego wrażenia, ale jest to pogląd bardzo subjektywny, świadczący conajmniej o tem, że redakcja tego pisma już dawno straciła kontakt z życiem i że nie rozumie tego, co się w Polsce dzieje. Zapewne, że głosy opozycji są dla niej i dla jej mocodawców niezbyt nieprzyjemne, lecz nie jest to wina opozycji, ale tych warunków, w jakich znajduje się państwo, za które ponosi odpowiedzialność polityka obozu sanacyjnego.

Ucieczka przed Sejmem jest jednocześnie ucieczką przed odpowiedzialnością. Ale, jak Sejm został tylko odroczony, tak samo odpowiedzialność może się tylko odwlec. O zupełnem przekreśleniu tego, co jest, nie może być mowy.

A. D.

W gmachu sejmowym pustki.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.) W gmachu sejmowym po trzydniowem ożywieniu **zapanowała dziś zupełna cisza.** Pozostało już mało posłów i senatorów. Pewne zainteresowanie wywołała wśród senatorów partji rządowej **sprawa senatora Wyrostka, którą rozpatruje sąd senatorski B. B.**

Poczta przyniosła deficyt.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.) **Przedsiębiorstwo poczta, telegraf i telefon we wrześniu wykazało deficyt w sumie 689.000 zł. Jest on pierwszym deficytem w obecnym roku budżetowym.**

Zmiany personalne w M. S. Z.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.) Nominacja pułkownika Becka na ministra spr. zagranicznych wywołała **silne wrażenie wśród urzędników Min. Spraw Zagranicznych.** Spodziewali się oni, że nastąpią **znaczne przesunięcia personalne i tak się też już stało.** Przesunięcia mają objąć również **placówki zagraniczne.** Zawakowały dwie placówki: **w Bukareszcie** po Szembeku i **wiedeńska** po p. Łukasiewiczu, któremu Sowiety **udzieliły już agrement** na stanowisko **posła Rzplitej w Moskwie.** Mówią, że nasz poseł w **Tallinie** major Libicki, przejdzie do centrali **na jedno z wyższych stanowisk.**

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.) Według obiegających pogłosek stanowisko posła Rzplitej w Bukareszcie ma objąć **pułkownik Schaetzel.** Poseł w Pradze p. Grzybowski miałby zostać **ambasadorem w Paryżu,** a p. Szumlakowski posłem **w Wiedniu.** Szef komisji uproszczenia administracji w Prezydjum R. M. pułk. **Gluth Nowowiejski** ma być przeniesiony do Min. Spr. Wewn., gdzie ma objąć stanowisko **kierownika reorganizacji administracji.** Jego zadaniem będzie **przejrzeć istniejące etaty administracyjne i poczynić odpowiednie oszczędności.**

P. JURKIEWICZ NASTĘPCĄ MIN. SOKALA.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.) W miejsce zmarłego ministra Sokala członkiem Rady Administracyjnej Międzynar. Biura Pracy **ma być mianowany b. min. Jurkiewicz.**

WICEMINISTER SZEMBEK OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa 5. 11. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym **nowomianowany wiceminister spraw zagranicznych Szembek przybył do Warszawy z Bukaresztu i objął urzędowanie.** Obowiązki jego sekretarza objął p. **L. Dembiński.**

Rewizja traktatów handlowych.

Warszawa 5. 11. (Telef. wł.). W niedługim czasie mają być podjęte rokowania z Francją o **rewizję polsko-francuskiego traktatu handlowego.** Obecnie rząd polski prowadzi rokowania **z Austrją.**

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.). P. premjer **Prystor** wyjechał **do Wilna,** skąd uda się do Woropajewa na otwarcie linji kolejowej **Woropajewo—Druja.**

PROTESTY MŁODZIEŻY PRZECIW PODWYŻCE OPŁAT.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.). W południe odbył się na **Politechnice Warszawskiej wiec studentów przeciwko podwyższeniu opłat. Wiec** miał przebieg **spokojny.**

O czem piszą inni?..

P. Boy-Zeleński wpadł w szał.

P. Boya-Żeleńskiego wyprowadził z równowagi pos. Niedziałkowski, który w „Robotniku“ pozwolił sobie na parę krytycznych uwag o działalności p. Boya jako redaktora „Świadomego macierzyństwa“, choć — zgodnie ze swemi socjalistycznemi przekonaniami, zasadniczo działalność tę uznaje za dobrą i pożyteczną. P. Boy-Żeleński po przeczytaniu tego artykułu wpadł w szał. Jak to? Takie pomiatanie „męczennikiem“ „świadomego macierzyństwa“? I to przez socjalistę?

„Formalna blokada — pisze p. Boy-Żeleński w „Wiadom. Literackich“ — broni moim wydawnictwom dostępu do czytelń; w pewnych połaciach kraju denuncjuje się i pozbawia posad ludzi, którzy czytają lub pożyczają moje książki. Klątwy i podżegania z ambony, oszczerstwa i obelgi, a p. N. mnie jeszcze atakuje!“

P. Boy-Żeleński jednak wie, dlaczego p. Niedziałkowski bagatelizuje jego walkę o „świadome macierzyństwo“. Oto — zawarł sojusz, z „klerykałami“ i nie chce ich drażnić!

„Ambicją „Robotnika“ — pisze — jest ów „wspólny front“ i osiągnął ten ideał o tyle, że każdy niemal artykuł „Robotnika“ — przynajmniej tyczący mojej osoby — jest z uznaniem przedrukowywany w najobskurniejszych klerykalnych szmatach. Biedny „Robotnik“, ani wiedząc kiedy, „takiej dostał dziwnej manji, — że chce tylko od Plebanji“. I dostał jeszcze innej manji, manji prześladowczej. Wszędzie węszy intrygę, mającą jakoby poróżnić go z sojusznikiem i z „wielkodusznymi biskupami“, wedle termi nu innego socjalistycznego organu“.

„I niech się „Robotnik“ strzeże: coraz więcej nabiera rysów Świętoszka, i to tem smutniejszego, że **niema nadziei, aby w tym fachu został kiedy prałatem: co najwyżej kalikantem na chórze**“.

Lekki ten szał p. Boya-Żeleńskiego stawia nam tego pisarza „europejskiego“ w dość nie oczekiwanem świetle. Gdzież się to podział „liberalizm“ i „tolerancja“? Cóż znaczy ten fanatyzm, który dotąd był właściwością tylko „klerykałów“? Wystarczyła jedna obojętna (wcale nie groźna) notatka p. Niedziałkowskiego, by p. Boy-Żeleński znalazł się całkiem „ausser sich“ i pokazał — ostre zęby!

O opozycji „nikt nie myśli“.

P. Mackiewicz bagatelizuje sobie w „Słowie“ działalność opozycji.

„Ot, jest sobie — pisze — opozycja, pisze sobie wnioski. Naprawdę poza temi właśnie artykułami w prasie nikt z opozycją żadnej walki nie toczy, nikt o niej nie myśli, ot, pęta się gdzieś na marginesie polskiego życia. Jeszcze lat temu kilka było interesującem w jakich wyrazach, w jakiej stylizacji pisane były wnioski opozycji. Kto je dziś wogóle czyta? Warto podkreślić, że kryzys gospodarczy, wywołując mimochodem najprzeróżniejsze głosy krytyki, żalu, biadań, czasami najsłuszniejszych — w ostatecznym rezultacie raczej wzmocnił poddanie się powszechnej woli obywateli obecnemu systemowi rządów w Polsce, zupełnie tak samo, jak nadchodząca burza na morzu powoduje normalnie wzmocnienie poddania się woli kapitana okrętu“.

Ejże! Czy się jednak p. Mackiewicz nie myli? Zdaje się nam, że koledzy i przełożeni partyjni p. Mackiewicza inaczej patrzą na opozycję. Dowodem — bojówki sanacyjne do walki z opozycją, rozwiązywanie O. W. P., i t. p. Z „niczem“ nie można walczyć!

Jak się sprawuje p. Rajchman w Genewie!

„Gazeta Warszawska“ zwraca uwagę na to, jak Polska „katolicka“ prowokuje katolików zagranicznych swemi pociągnięciami. Oto np.

„Dr. Rajchman, piastujący z ramienia Polski wysoki i intratny (57.000 franków szwajcarskich rocznie) urząd szefa sekcji higjeny w stałym sekretarjacie Ligi Narodów, wyzyskuje to urzędowe stanowisko dla szerzenia propagandy, sprzecznej z podstawowemi zasadami moralności katolickiej. Zaleca mianowicie, w oficjalnem sprawozdaniu Ligi Narodów, ni mniej ni więcej tylko... t. zw. „świadome macierzyństwo“, stosowanie środków przeciwporodowych nietylko ze względów zdrowotnych, ale również „z powodów o charakterze osobistym i ekonomicznym“. Przeciw tej urzędowej propagandzie reprezentanta Polski zaprotestowała prasa katolicka francuska, niemiecka, angielska, włoska, z „Osservatore Romano“ na czele. Zaprotestował szereg organizacyj międzynarodowych katolickich. Na wniosek przedstawiciela Irlandji, popartego przez delegatów Włoch, Belgji, Holandji i Luksemburga, Liga Narodów postanowiła **wycofać raport dr. Rajchmana i usunąć zeń zdania, obrażające moralność katolicką. Zaś delegacja Polski w Lidze nietylko nie przyłączyła się do opisanego wyżej protestu państw katolickich, ale czyniła największe (choć bezskuteczne) wysiłki, by po tem wszystkiem dr. Rajchmanowi zapewnić awans na stanowisko jednego z podsekretarzy Ligi Narodów**“.

„Nasz Przegląd“ żydowski przedrukowywując ten wyjątek z „Gazety Warsz“ wyraża radość z powodu że organ „**Stronnictwa Narodowego“ przynajmniej pochodzenia żydowskiego nie wypomina p. Rajchmanowi...** W Paryżu p. Mühlstein, — w Genewie p. Rajchman.

Przegląd religijny.

Przemiany w duszpasterstwie. — „Chryste, chleba“. — Duszpasterze proletarjatu. — Nawet komuniści.

Jednym z najbardziej interesujących przejawów powojennego katolicyzmu jest pewna zmiana w metodach duszpasterskich w wielkiem mieście. Dotąd — można sobie pozwolić na taki generalny sąd — duszpasterstwo obejmowało tylko „dobrych“, praktykujących, katolików; a terenem jego działalności był kościół i urząd parafjalny. Obecnie obserwujemy duże zmiany na tem polu. Duszpasterstwo zaczyna ogarniać i masy na peryferjach, przedmieściach, pozbawionych kościołów i duchowieństwa. Spostrzega się, że „i tu“ są katolicy, i że ci katolicy z przedmieść bardziej potrzebują opieki duszpasterskiej, niż ci, którzy zamieszkują śródmieścia. Wszędzie, we wszystkich prawie wielkich miastach Niemiec, Austrji, Francji, Belgji, Holandji, i w centrach przemysłowych tych państw tworzy się nowy nawskróś typ „duszpasterzy proletarjatu“, odmienny od typu dotychczasowego, jak przed 2 laty zmarły w Berlinie Ks. Sonnenschein, otoczony dziś nimbem legend i powszechnej czci. Prawdziwem przeżyciem dla wielu księży w tej dziedzinie była porywająca książka O. Lhante o „Chrystusie na przedmieściu“ Paryża.

Francuski autor przedstawił w swej historycznej już książce niesamowity w grozie duchowego i materjalnego ubóstwa stan proletarjatu paryskiego, otaczającego stolicę Francji „czerwonym pasem“. Obecnie pojawiła się w węgierskim języku podobna książka poświęcona 200-tysiącznemu skupieniu proletarjatu na około Budapesztu. Książka węgierskiego autora (Baltazar Elekes) p. t.: „Chryste, chleba“, jest jeszcze bardziej — sądząc ze sprawozdań w prasie — przejmującą od książki O. Lhanta. Nędza proletarjatu węgierskiego bowiem jest jeszcze większa, niż nędza paryskiego „pasa“. Wystarczy powiedzieć, że państwo węgierskie dotąd nie posiada ubezpieczenia od bezrobocia. Skutkiem tego olbrzymie masy bezrobotnych zdane są dziś na dobroczynność społeczną. Jak je to musi upokarzać, i — co za tem idzie — rozgoryczać, łatwo sobie wystawić.

Masy te pozbawione opieki państwa znalazły jednak opiekunów. Sa nimi dzielni, młodzi, księża.

Przed paroma laty — opowiada Elekes — zjawił się u kard. Czernocha młody ksiądz nazwiskiem Farda z prośbą o błogosławieństwo.

„Udajesz się w podróż“?

„Tak! W podróż na peryferje Budapesztu“.

Po roku udało się dzielnemu księdzu zbudować skromny kościół. Po 7 latach pracy liczba Komunij św. w roku rozdanych podniosła się z 7 tys. do 25 tys. dzisiaj. Ponadto umiał zorganizować pomoc dla najbiedniejszych. Jego ambicją jest, by nikt w jego parafji nie umierał z głodu.

W ślad za nim poszło kilkunastu innych księży. Liczba parafij w Budapeszcie powiększyła się o 12 na przedmieściach; wynosi dziś 39, na 560 tys. katolików. Ponadto istnieje 32 kaplic publicznych... Pogrzeb jednego z tych „proletariackich“ duszpasterzy, Ks. Zofala — pisze Elekes — był manifestacją jakiej Budapeszt może nigdy nie widział.

Podobny wypadek opowiada monachijska „Kirchenzeitung“... Zmarł proboszcz par. w Mühlheim nad Ruhrą. Jego pogrzeb przybrał rozmiary niezwykłej manifestacji. Zwłaszcza robotniczej. Nie tylko katolickie organizacje robotnicze, ale i socjalistyczne i komunistyczne brały w nim udział. W radzie miejskiej klub socjalistycznych radców uczcił jego pamięć przez powstanie. Komuniści w dniu pogrzebu urządzili zebranie zmarłemu poświęcone. Przewodniczący zarządził „minutę milczenia“ ku jego pamięci, a potem oświadczył: „Księdza Jakobsa nosilibyśmy na rękach“. Na mocy uchwały komunistycznego zebrania 50 uczestników tej partji wzięło udział w pogrzebie jako oficjalna delegacja... Nie dziw! Zmarły nie miał porządnej koszuli do trumny, musiano ją kupić. Zostawił po sobie — 46 fenigów majątku.

Podobnych duszpasterzy nie brak nigdzie. Także w Polsce. Wszędzie już duchowieństwo rozumie, że szczególnej opieki potrzebują „przedmieścia“ stolic. I wszędzie rzetelna, bezinteresowna praca duszpasterska spotyka się z entuzjazmem biednej ludności.

Pejot.

Choroba min. Zaleskiego.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Warszawa, d. 4. listopada.

Gdy we Francji czy w Anglji podaje się do dymisji cały rząd lub ustępują pojedyńczy ministrowie, opinja publiczna orjentuje się jak najdokładniej w przyczynach dokonywujących się zmian i nie snuje na ich temat różnych, nieraz najbardziej fantastycznych, komentarzy. Tam wszystko jest jasne i zrozumiałe, niema pola dla żadnych domysłów, niczego się nie ukrywa, każda zmiana posiada swe logiczne uzasadnienie. Nic się nie dzieje za kulisami, nie odbywają się tajemnicze misterja, dostępne tylko dla nielicznych, bo nad biegiem wydarzeń politycznych czuwa zawsze opinja publiczna i nie pozwala, aby rzeczy zwykłe, normalne przybierały formy, kłócące się ze zdrowym rozsądkiem i kompromitujące państwo nazewnątrz. Tam rządy ustępują, gdy nie znajdują już poparcia w parlamencie i w społeczeństwie, ministrowie zaś zgłaszają swą dymisję, gdy wynika różnica zdań lub gdy zmuszają ich do tego kroku względy natury osobistej.

Tak było i w Polsce w okresie przedmajowym. Dopiero po maju r. 1926 stosunki zmieniły się radykalnie. Znikła dawna jawność. Zamiast normalnej gry ścierających się nieraz gwałtownie sprzecznych kierunków politycznych i społecznych, na widowni życia politycznego zjawił się „czynnik decydujący“, jak zawsze i wszędzie, mało obliczalny i trudny do uchwycenia. Rząd przestał być emanacją woli narodu, a stał się wyrazem interesów jednej nielicznej grupy. Między nią a resztą społeczeństwa wznosił się coraz wyżej mur, za którym rozrastało się coraz szerzej ognisko intryg, przy pomocy których walczą ze sobą nie poszczególne stronnictwa polityczne, działające jawnie pod kontrolą opinji, lecz różne koterje, stanowiące jeden obóz, złączony wspólnemi interesami, ale walczące ze sobą o wpływy, znaczenia i stanowiska. Walka ta toczy się poza kulisami, więc niejednokrotnie trudno jest zorjentować się w jej charakterze, a celów jej można się tylko domyślać. Jedni ministrowie ustępują, inni przychodzą na ich miejsce, lecz fakty te są tylko zewnętrznemi objawami tej walki. Motywy tych zmian są pilnie ukrywane, bo nawet ci, którzy padają ich ofiarą, milczą, jak grób, powodując się instynktem samozachowawczym i nadzieją, że może kiedyś znowu odwróci się karta i odzyskają ponownie utraconą łaskę... Tylu już padło ministrów za systemu sanacyjnego, ale żaden z nich nie zdradził tajemnicy swego obozu. Jedynie prof. Bartel dawał coś nie coś do zrozumienia, ale i on zamilkł, gdy zaczął się robić zbyt wielki huczek koło jego osoby.

Pisałem już kiedyś, że minister komunikacji, p. A. Kühn, gdy powrócił z urlopu, zastał w ministerstwie tylko jedną rzecz na dawnem miejscu, mianowicie, swoje biurko, gdy wszystko inne zostało tak gruntownie porozstawiane i pozmieniane, że trudno mu było rozpoznać się we własnym urzędzie. Miało to ten skutek, że pan Kühn podał się do dymisji, bo trudno przecież pracować w warunkach, gdy ministrowi pozostawia się tylko tytuł, a wszystko, co stanowi istotę jego urzędu, załatwia się po za nim lub bez niego. Nie każdy godzi się na taką rolę, zwłaszcza, gdy jest rzeczą zupełnie jasną, że i to nie wiele pomoże...

Do tego przekonania przyszedł widocznie również minister Zaleski, któremu stałe niemal przebywanie zagranicą nie wyszło na zdrowie. Nie mamy w tej chwili na myśli zdrowia fizycznego zdymisjowanego dziś ministra, bo chociaż ono miało być jedynym powodem jego ustąpienia, to jednak, według powszechnego zdania, raczej należy mówić o zdrowiu innem, o zdrowiu, jakby to powiedzieć, urzędowem, ministerjalnem. To istotnie niedomagało bardzo poważnie od dłuższego czasu. W miarę coraz częstszego przebywania zagranicą, kurczył się coraz bardziej zakres wpływów i znaczenia ministra Zaleskiego na bezpośrednim terenie jego działania, w gmachu przy ul. Wierzbowej. To, co tracił min. Zaleski, zyskiwał wice-minister Beck. Być może, ostatecznie, nie tylko biurko, ale i cały gabinet ministra Zaleskiego pozostawał na swoje miejscu, ale pozatem wszystko inne uległo zmianie: i polityka i ludzie, którym minister Zaleski powierzył odpowiedzialne stanowiska zarówno w centrali ministerstwa, jak i na placówkach dyplomatycznych. Po każdym powrocie z zagranicy min. Zaleski stawał wobec faktów dokonanych, które nie zawsze mogły być dla niego przyjemne. Coraz częściej zmuszony był mieć do czynienia z ludźmi, których nie znał, a których niespodziewanie zastawał przy biurkach we własnym urzędzie. To nie mogło dodatnio oddziaływać na zdrowie pana ministra. Nawet przy tak flegmatycznem usposobieniu coraz trudniej było zachować równowagę duchową. Usiłował z tem walczyć, ale wkrótce przekonał się, że jest to wysiłek daremny. Nawet bardzo przyjazne stosunki z gen. Rydz-Śmigłym nie wiele pomogły. Los jego był przesądzony. Min. Zaleski czuł to doskonale, ale trwał jeszcze na stanowisku, czekając na odpowiednią chwilę, aby zgłosić dymisję. Chwila ta nadeszła, gdy stała się aktualną kwestja ratyfikacji paktu polsko-sowieckiego. P. Zaleski wykorzystał ten moment, aby uzyskać zgodę marsz. Piłsudskiego — jak doniosła „Iskra“ — na wniesienie prośby do pana prezydenta o zwolnienie ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. I zgodę tę uzyskał..

Ag.

Sejm a polityka zagraniczna.

Posłowie Klubu Chrześcijańskiej Demokracji zgłosili do Pana Ministra Spraw Zagranicznych interpelację treści następującej:

W ostatnich czasach na forum międzynarodowem wymieniane są różne projekty w dziedzinie uzbrojenia i rozbrojenia państw, których celem jest taka zmiana układu sił zbrojnych państw europejskich, która musiałaby odbić się ujemnie na bezpieczeństwie Polski.

Jednocześnie w ostatnich czasach siły, zmierzające do zmiany status quo terytorjalnego w Europie z uszczerbkiem w pierwszym rzędzie granic zachodnich Polski, wypowiadały otwarcie swe uroszczenia przez usta swoich wysokich osób urzędowych, znajdując poklask w opinji publicznej swego kraju i pewne poparcie części opinji innych krajów.

Doświadczenie lat ostatnich uczy, że ważne **zmiany polityczno-terytorjalne,** jak o tem świadczą **wydarzenia na Dalekim Wschodzie, przygotowywane są przez czas dłuższy wojskowo, dyplomatycznie,** propagandowo, aż wreszcie **świat stawiany jest wobec faktu dokonanego.** Instancja międzynarodowa, której zadaniem jest czuwanie nad zachowaniem pokoju międzynarodowego, opartego na istniejących traktatach, Liga Narodów, postawiona wobec faktu dokonanego, a pozbawiona egzekutywy, zwykle w takim razie przyjmuje rozstrzygnięcie, akceptując istotę dokonanego faktu, a tylko łagodząca jego formy.

W najważniejszej dla narodu sprawie bezpieczeństwa naszego państwa posłowie do Sejmu od dłuższego czasu orjentować się muszą głównie na podstawie rozbieżnych opinij i wniosków **prasy naszej i zagranicznej.**

Zważywszy na powyższe, podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Zagranicznych, czy Pan Minister skłonny jest udzielić wyjaśnień w sprawie dzisiejszej sytuacji międzynarodowej w jej najbardziej żywotnych dla bezpieczeństwa naszego państwa punktach w pełnej Izbie, lub na Komisji Spraw Zagranicznych?

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzeczpltiej

Swięto Chrystusa-Króla.

W Gródku Jagiellońskim uroczystość święta Chrystusa Króla wypadła okazale. Po sumie, odprawionej przez ks. Winnickiego, który także wygłosił kazanie, w Sokole odbyła się Akademja. Wzięły w niej udział władze państwowe, wojsko, młodzież, szkoły i organizacje zawodowe. Wstępne przemówienie wygłosił naczelnik stacji kolejowej, poczem nastąpiły udatne produkcje muzykalno-wokalne. Wkońcu uchwalono rezolucję, potępiającą pornografję i gorszące stroje. Akademję zakończono hymnem „My chcemy Boga“.

W Brzozdowicach pow. Bóbrka, woj. lwowskie, gdzie urządzono po raz pierwszy ten obchód uroczystość miała przebieg podniosły. Sumy wysłuchały rzesze wiernych. Wieczorem urządzono w sali T. S. L. Akademję, która zgromadziła wielką liczbę obywateli. Śpiewy chórowe i deklamacje wykonała młodzież pod batutą miejscowego nauczyciela p. B. Kordala, który równocześnie wygłosił referat o walce z pornografją w słowie i ilustracji. Na zakończenie dano żywy obraz, poczem odśpiewano „My chcemy Boga“ oraz „Boże coś Polskę“.

Pogłoski o zwołaniu konsystorza

Wbrew powtarzającym się pogłoskom o zwołaniu konsystorza na zbliżające się Boże Narodzenie, ze strony miarodajnej twierdzą, że konsystorz będzie się mógł odbyć **dopiero w maju roku przyszłego.** (KAP.).

O skradziony portret Piłsudskiego.

Przed toruńskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa o kradzież portretu p. min. J. Piłsudskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli **T. Chyliński z Lubawy i B. Brandt.** Oskarżeni skradli portret z poczekalni kolejowej w czasie uroczystości galówkowych. W pierwszej instancji Brandta skazano na miesiąc więzienia za kradzież. Chylińskiego za uczestnictwo w kradzieży. W czasie rozprawy sądowej **wyszło na jaw, że Brandt jest członkiem... „Strzelca“.**

Sąd okręgowy wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Rozprawa przeciw Sowietom w sądzie warszawskim.

Przed warszawskim sądem okręgowym znalazła się w tych dniach sensacyjna sprawa cywilna, w której pozwanym jest przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie, a pozywającym b. urzędnik tego przedstawicielstwa Mikołaj Bezikiewicz. Bezikiewicz przez szereg lat kierował działem sprzedaży towarów gumowych. Nagle przybyła z Moskwy komisja, która stwierdziła, że **Bezikiewicz nie dość energicznie sprzedawał transporty sowieckie.** Polecono mu więc udać się do Moskwy, by tam wytłomaczył się z zarzutów. Bezikiewicz tego nie uczynił, a prócz tego zaskarżył przedstawicielstwo o 3-miesięczne odszkodowanie oraz wynagrodzenie za 3 niewykorzystane urlopy. Rozprawa nie doszła do skutku, gdyż wezwanie sądowe doręczono pod starym adresem przedstawicielstwa, które wykorzystało tę sposobność, by przedłużyć proces.

Schneider fałszował nietylko „Kogutki“

Śledztwo w Katowicach w sprawie fałszowania wyrobów Gąseckiego wykryło interesujące szczegóły tej afery. Schneider mianowicie fałszował również ogólnie znane artykuły lecznicze jak **„Mrozol“, „Ból Głowy“, „Migreno — Nervosia“** i cały szereg innych medykamentów. Straty dla skarbu są olbrzymie. Nie mniejsze poniósł straty również p. Gąsecki. **Fałszerze ponadto zaszkodzili naszym wyrobom krajowym, które p. Gąsecki wysyłał do 22 państw.**

Echa afery szantażowej w Bielsku.

Przed miesiącem **donieśliśmy** o aferze szantażowej w Bielsku, w której jedną z głównych ról odgrywała **Karolina Horowitz Kleczkowa,** rozwódka, b. żona usuniętego ze stanowiska, dyrektora policji w Bielsku, p. Ludwika Kleczka. Równocześnie z Horowitz-Kleczkową aresztowano kuzyna jej, obywatela czechosłowackiego, niejakiego **Dawida Goldfadena.** Aresztowani mieli zaciągać u tamtejszych kupców i przemysłowców poważniejsze pożyczki, obiecując im za to swoje poparcie u... władz. Ponadto Kleczkowa miała wziąć od jubilerów krakowskich i bielskich większe partje biżuterji, jakoby na sprzedaż komisową.

Jak się obecnie dowiadujemy, pozostająca dotychczas w krakowskim areszcie śledczym Horowitz-Kleczkowa wniosła ostatnio podanie do Sądu okręg. w Cieszynie z prośbą o wypuszczenie jej na wolność. **Podanie to załatwiono odmownie, natomiast Sąd cieszyński zarządził zbadanie stanu umysłowego Kleczkowej przez lekarzy-psychjatrów w Krakowie.** (a).

—o—

PROCES SZPIEGA. W piątek wieczorem zakończył się w Warszawie proces, toczący się przed sądem okręgowym przeciwko niejakiemu Rowińskiemu, **który sam oskarżył się przed władzami prokuratorskiemi o to, że jest szpiegiem i że rozstrzeliwał obywateli polskich.** Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wieczorem zapadł wyrok, skazujący Rowińskiego **na 13 lat więzienia z pozbawieniem praw.**

„Okręt optymizmu“

Paryż, w listopadzie.

Paul Boncour toczy spór z gen. Weygandem w sprawie rozbrojenia. Herriot z nieodłączną swą fałką udał się do Hiszpanji, celem zacieśnienia węzłów przyjaźni, a tymczasem Francja pracy przygotowała światu pokojową niespodziankę. Bez szumnych reklam i krzykliwych zapowiedzi spuszczony został na wodę w St. Nazaire **największy okręt świata — trans atlantycki olbrzym „Normandja“ o pojemności 75.000 tonn.** Takiego gigantycznego okrętu świat jeszcze nie oglądał! Prawie **300 metrów długości,** kilka wielkich pokładów o tarasowym systemie (tak, iż wszystkie są słoneczne). „Normandja“ może rozwijać szybkość **30 węzłów na godzinę** (55 klm.).

„Normandja“ pobiła wszystkie rekordy. Najprawdopodobniej zdobędzie ona „błękitną wstęgę Atlantyku“ (odznaczenie za największą szybkość). Czy jednak była potrzeba budowy tego olbrzyma w okresie depresji i zastoju?

Francja zajmuje szóste miejsce w klasyfikacji marynarki handlowej. Jakże nikłemi wydają się 3½ miljona tonn pojemności rejestrowej floty francuskiej w porównaniu z 20 miljonami handlowej marynarki angielskiej! Największy dotychczas okręt francuski „Ile de France“ (43.000 tonn) nie mógł do niedawna sprostać ruchowi transatlantyckiemu. Jednocześnie Niemcy wykończyły swe „Bremen“ i „Europę“; Włochy przystąpiły do budowy potężnego „Rexa“; angielska „Cunard Line“ buduje olbrzymi okręt pasażerski o pojemności 70 tys. tonn. Czy Francja, posiadająca długą linję graniczną morską, liczne kolonje w różnych częściach świata, wreszcie ściągająca stale do siebie ogromną ilość turystów, przybywających przeważnie okrętami angielskiemi, amerykańskiemi i niemieckiemi — czy Francja miała pozostać w tyle?

Dla uruchomienia nowego okrętu czas nie jest najlepszy. Budowę „Normandji“ rozpoczęto zaledwie w styczniu 1931 r. w rekordowym czasie.. jako **arcydzieło sztuki konstrukcyjnej** wykończono jeszcze z początkiem bieżącego roku, budując parowiec linja „Compagnie Generale Transatlantique“ stanie wobec dylematu: wstrzymać budowę do „lepszych czasów“, lub też wykończyć okręt ryzykując całym swym majątkiem. Nie należy bowiem zapominać, że przewóz towarów i frekwencja turystów amerykańskich maleje z dnia na dzień. Już w styczniu w portach północnych Francji 768 tys. tonn rejestrowanych „odpoczywało“ z braku ładunków. Ilość ta napewno nie zmniejsza się, lecz wzrasta. Powodowana optymizmem, licząc na to, że okręt „swoje wyrobi“ linja francuska budowę ukończyła. To też słusznie „Normandji“ należy się miano „okrętu optymizmu“.

Obecnie cała Francja z większem zainteresowaniem oczekuje rekordowej „dziewiczej podróży“ transatlantyckiego olbrzyma do Ameryki i zdobycia błękitnej wstęgi, aniżeli wiadomości z Genewy lub Londynu o nowych dyplomatycznych posunięciach. Lec.

Z niedawnej przeszłości.

P. Kleszczyńska przeciw p. Kwapińskiemu.

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpatrywana była w tych dniach sprawa b. posła z PPS. p. Jana Kwapińskiego oskarżonego o zniesławienie, przez p. Paulinę Kleszczyńską, właścicielkę majątku Chełmica Wielka w powiecie włocławskim. P. Kleszczyńska była oskarżycielką i głównym świadkiem w sprawie wicemarszałka Sejmu, Woźnickiego, któremu jeden z posłów B. B. z trybuny sejmowej zarzucił popełnienie nadużyć na szkodę jednej z kooperatyw rolniczych na Kujawach.

W związku z tem oskarżeniem p. Kwapiński napisał artykuł w „Robotniku“. Przedstawił w nim szczegółowo zabiegi p. Kleszczyńskiej o pożyczkę, które przez długi czas nie dawały pozytywnych wyników. Dopiero wówczas gdy p. Kleszczyńska wystąpiła w charakterze oskarżycielki p. Woźnickiego — był wtedy ministrem skarbu p. Czechowicz — pożyczka została zrealizowana. P. Kleszczyńska otrzymała wtedy 400.000 zł. pożyczki na dziesiąty numer hipoteki, a w parę lat później za specjalne zasługi dla sanacji udekorowana została orderem Polonia Restituta. Odznaczenie to, zrobiło w swoim czasie duże wrażenie i było powodem najrozmaitszych komentarzy.

Sąd okręgowy uznał winę p. Kwapińskiego za dowiedzioną i skazał go na miesiąc aresztu i 150 zł. grzywny. Karę umorzono na zasadzie amnestji; nie mniej jednak skazany zapowiedział apelację.

Redakcja „Robotnika“ zamieszczając obszerne sprawozdanie z procesu, napada przy tej sposobności na całe ziemiaństwo, identyfikując je z p. Kleszczyńską. Nie czujemy się powołani do obrony ziemiaństwa, sądzimy jednak, że w danym wypadku dzieje mu się krzywda, P. Kleszczyńska jest tak mało, i tak przypadkowo związaną ze sferą ziemiańską, że ziemiaństwo, naprawdę nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za jej swoistą etykę i metody postępowania. Przyczyny tego należy poszukiwać gdzieindziej, w tych czasach kiedy p. Kleszczyńska nie należała jeszcze do kół ziemiańskich.

Mógłby coś w tej sprawie powiedzieć Związek Ziemian na Kujawach, ale jest rzeczą wątpliwą, żeby to uczynił. Nie pozwolą mu na to, względy „wyższej polityki“. Woli znieść spokojnie ogólnikowe zarzuty „Robotnika“ aniżeli się narazić sanacji, opiekującej się bardzo troskliwie osobą p. Kleszczyńskiej.

Z całego świata.

Nowa siedziba włoskiego uniwersytetu katolickiego.

Nowa siedziba Uniwersytetu Katolickiego w starożytnym klasztorze św. Ambrożego zasługuje na omówienie gdyż jest gmachem, mającym wspaniałą historję, zapomnianą przez wszystkich. Gmach poklasztorny przeszedł wszelkie koleje losu, służył przez półtora wieku jako magazyn wojskowy, potem jako szpital, wreszcie w roku 1927 przeszedł na własność Uniwersyteu Katolickiego. Klasztor ten, był siedzibą opata Benedyktynów który w czasach feudalnych sprawował jurysdykcję nad całą górną Lombardją od 1000 do 1400 roku, wreszcie w roku 1480 zakon Benedyktynów opuścił tę siedzibę, oddając ją Cystersom, którzy zgromadzili w bibljotece klasztornej wspaniałe skarby bibljoteczne. W r. 1815 za czasów Marji Teresy zniesiono zakon i gmach zamieniono na magazyn wojskowy. Klasztor został ufundowany przez arcybiskupa Piotra w 789 roku i przebudowany przez słynnego budowniczego Bramante w 1480 r. z rozkazu kardynała Sforza, brata Ludwika, księcia Medjolanu.

Wiceprezes szwajcarskiej rady narodowej

W całej Szwajcarji, a także w kołach międzynarodowych Genewy zrobiła duże wrażenie wiadomość, że **p. Perier, prezes Rady państwowej Kantonu fryburskiego, wiceprezes szwajcarskiej rady narodowej i delegat na konferencję rozbrojeniową,** zgłosił dymisję ze wszystkich zajmowanych stanowisk i **postanowił wstąpić do klasztoru Bernardynów we Francji.** P. Perier zajmował bardzo wybitne stanowisko w polityce szwajcarskiej. Głębszych powodów tej decyzji narazie nie znają.

—o—

LIST ŚW. FRANCISZKA KSAWEREGO NA SPRZEDAŻ. Pewna firma księgarska w Londynie wystawiła niedawno na sprzedaż list św. Franciszka Ksawerego, pisany w roku 1552 do króla Portugalji Jana Trzeciego. Dziennik angielski „Catholic Times“ poświęca powyższemu listowi cały artykuł. List św. Franciszka Ksawerego obejmuje trzy strony i jest oszacowany na Ł 500 (około 2.000 dolarów). (KAP.).

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O FILMIE WATYKAŃSKIM. Szerzone są pogłoski, jakoby w porozumieniu z Hollywood. Watykan przygotowywał film katolicki. Pogłoski te są nieścisłe, a wynikają prawdopodobnie stąd, że pewna grupa włoska w porozumieniu z „Associated Artists“ z Hollywoodu zamierza przystąpić do produkcji filmu opartego o naukę kościelną. Watykan z tą projektowaną imprezą nie ma nic wspólnego. (KAP.).

Matterhorn zdobyty od strony włoskiej.

Włoskie tygodniki turystyczne zajęte są ostatnio opisem zdobycia Matterhornu, szczytu w Alpach, od strony włoskiej. Niebezpiecznej tej wyprawy dokonał Carrel w towarzystwie kilku najlepszych alpinistów włoskich. Godnym wzmianki jest fakt, że alpiniści ci zdobyli szczyt od strony włoskiej z Valtournanche, która to droga dotychczas była niezdobytą. Jak wiadomo, pierwszy stanął na Matterhornie w roku 1865 Anglik Edward Whymper. Wdarł się on jednak na szczyt od strony szwajcarskiej z Zermatt. Wyprawa ta skończyła się tragicznie jak to opisuje Carl Haensel w opowieści „Walka o Matterhorn“, w doskonałem tłumaczeniu p. Marji Sandozowej, znanej naszym czytelnikom z korespondencji z Zakopanego.

Przeforsowanie drogi na szczyt Matterhornu obecnie od strony włoskiej, posiada doniosłe znaczenie. Oto Zermatt w czasach Whympera zwiedzało w lecie zwykle około 80 turystów, spoglądając na bielący się daleko szczyt z zaciekawieniem i rozumiejąc jego nieosiągalność. Dziś w stronę Matterhornu przez górskie kolejki i zbytkowne hotele przewija się przeszło 100.000 ludzi. Podobne znaczenie dla rozwoju miejscowości położonych u stóp Matterhornu po stronie włoskiej, będzie miał niewątpliwie wyczyn Carrela, prawnuka owego Carrela, który szedł na wyprawę zwycięską z Whymperem.

Sprytny „patriota“ litewski.

Kilka tygodni temu żona obywatela w Marjampolu niejaka Jurajtisowa, powiła czworaczki. Pewien przedsiębiorczy młodzieniec sfotografował matkę wraz z czworgiem dzieci i zaczął sprzedawać fotografje, co mu przyniosło spory dochód. Jurajtisowa, czując się dotknięta podobnym postępowaniem pomysłowego fotografa, zaskarżyła go do sądu o zniesławienie. Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa. Oskarżony tłomaczył się, że bynajmniej nie zamierzał zniesławić powódkę, lecz przeciwnie, **chciał ją postawić jako wzór cnoty obywatelskiej.** „Gdyby bowiem każda Litwinka poszła w ślady powódki, to Litwa niebawem mogłaby się pokusić o odebranie Wilna“. Sąd po naradzie orzekł, że oskarżony nie działał w złej intencji i **ogłosił wyrok uniewinniający.**

Bandyci mandżurscy spalili dworzec

W piątek po północy 60 bandytów zajęło dworzec na węzłowej stacji mandżurskiej linji kolejowej **Supingkaj.** Dworzec podpalono. Naczelnik stacji oraz 2 funkcjonarjuszów kolei zostali zabici. Trzej inni funkcjonarjusze ponieśli śmierć w płomieniach. Pociąg towarowy, jadący w tym czasie do Dajren, przejeżdżając w tym czasie przez dworzec, zwiększył szybkość jazdy, przez co zdołał ujść napaści.

—o—

W CHALCYDYCE ZNIKNĘŁY ŹRÓDŁA. Donoszą ze Stratonik na Półwyspie Chalcedońskim, że wszystkie źródła w tej okolicy zniknęły z powierzchni. Jest to następstwo niedawnego trzęsienia ziemi w Grecji. Ludność zwróciła się do władz o zaopatrzenie w wodę.

WSPANIAŁE WYNIKI ŻEGLARSTWA PO WIETRZNEGO W SOWIETACH. Rosyjski pilot szybowcowy ustanowił nowy rekord świata w locie szybowcowym, utrzymując się w powietrzu wraz z pasażerem przez 10 godzin. Inny rosyjski pilot szybowcowy, Gabrisz, ustanowił nowy rekord światowy wysokości lotu, uzyskując „pułap“ 2200 metrów.

NA LOTNISKU CYWILNEM W LIDO wybuchł olbrzymi pożar. Ogień rozszerzył się błyskawicznie, **niszcząc doszczętnie wielkie hangary i 5 aeroplanów.**

Kino.

Nowa kreacja Marleny Dietrich.

„Blond Venus" w kinie „Apollo".

Na afiszach filmowych całego świata widnieją nieodłącznie od dwóch lat nazwiska najsłynniejszej obecnie pary artystycznej **Marleny Dietrich** i realizatora, **J. Sternberga.** W dziejach kinematografji jest to zjawisko dość rzadkie. Walka o prymat powodzenia w kinematografji nie dopuszcza do powtarzania filmów tego samego typu, gdy tymczasem filmy Sternberga z Marleną „Niebieski motyl", „Marokko"; ;;X—27" i „Szanghaj-Express" odpowiadały jednemu typowi formalnemu z uwagi na zacieśnienie terenu akcji, na skupienie zdarzeń na dość krótkim odcinku czasu, z czem świadomie nawet związane było u Sternberga gromadzenie wielu objektów na jednem zdjęciu.

Tym razem Sternberg okazał się nietylko świetnym reżyserem, ale i taktykiem. Albowiem w filmie „Blond Venus", którego premjera odbyła się wczoraj w kinie „Apollo"; wybrał typ filmu, biegunowo odmienny od dotychczasowych, w którym każda sytuacja, ledwo zdąży dojrzeć, już przemija, a każda scena dzieje się pod innym stopniem geograficznym. Wyrwane z toku zdarzeń, odosobnione fragmenty, zawierające niejednokrotnie kontrasty uczuciowe, składają się na obraz ultrakinematograficznych kolei życia bohaterów.

I jeszcze jedna uwaga! Jak zmienił się Sternberg — reżyser, tak i Marlena zmieniła zasadniczo sylwetkę tworzonej postaci kobiecej. Dawna „wampirzyca" bowiem gra tytułową rolę, stwarzając nowy typ w scenach miłości matki do dziecka. Sceny te są ciekawym momentem jej portretu aktorskiego. Partnerami Marleny są: Herbert Marshall i Cary Grant. Miłym wreszcie jest malec, Dickie Moore, w roli ukochanego synka Marleny. (a.)

Literatura.

KATOLICKIE PISARKI WSPÓŁCZESNEJ FRANCJI. Niedawno ukazała się książka znanej pisarki francuskiej Suzanne Normand p. t. „Recontres", w której autorka wymienia 28 pisarek współczesnej Francji ich życie i dzieła. Osiem z tych pisarek są to katoliczki, których twórczość przyczynia się w dużej mierze do szerzenia wzniosłych zasad nauki Kościoła. Wyróżniają się pomiędzy niemi **Jeanne Ancelet-Hustache** (przeważnie tematy religijne) oraz **Marie Noel** (liryki). W powyższej książce brak jeszcze jednego nazwiska, znanej i lubianej autorki, która również jest katoliczką, mianowicie **Colette Yver.** (KAP.)

25.000 ton cukru pastwą pożaru



padło w Baltimore w Stanach Zjednoczonych. Nagromadzone one były w porcie celem wywozu.

Obrzędy pogrzebowe u murzynów.

W ostatnim numerze „Misyj Katolickich" znajdujemy interesujący opis obrzędów pogrzebowych w Kongo, pióra O. Van den Eynde ze Zgr. OO. Białych.

Czarni Afryki Równikowej, jak inne ludy, mają swoją religję. Religja ich, to zespół obrzędów, przekazanych im przez przodków. Przyglądając się im zbliska, przekonujemy się, że odnoszą się do świata niewidzialnego, zamieszkałego przez istoty wyższe, silniejsze i mądrzejsze, z których pierwsza mieszka zbyt wysoko, aby zajmować się szczegółowo światem widzialnym; naogół nie modlą się do niej i nie składają jej ofiar, bo wiedzą, że jest dobra (niektóre plemiona jednak oddają jej cześć prawdziwą). Tą istotą jest Bóg, którego określają słowem, wyrażającem jakiś przedmiot, lub doskonałość. Oprócz Niego, wierzą w istnienie duchów, którym przypisują wszystko zło i dobro, jakie ich spotyka a które w języku „swahili" nazywają ;;pepo", co dosłownie znaczy wiatr, lub duch.

Ale istotną i niezmienną treść religji Czarnych w Kongo stanowi bezsprzecznie **wiara w cienie,** t. zn. w duchy cielesne, w dusze, żyjące poza grobem, które jeszcze utrzymują łączność z ludźmi na ziemi, interesując się wszystkiemi ich sprawami. Po śmierci dusze stają się „mzimu", prawdziwie żyjącemi i powracają do ludzi, aby żądać ich pomocy, czy zemścić się za zapomnienie, czy też dopomóc tym, którzy o nich pamiętają; wobec tego krewni i znajomi uważają za konieczne składać im ofiary, aby pozyskać ich przychylność, lub uśmierzyć ich gniew. Stąd kult zmarłych, nie w znaczeniu hołdu, składanego bóstwu, ale w znaczeniu okazania czci i przyjaźni osobie, którą się szanuje i kocha. Aby się o tem przekonać, wystarczy przypatrzyć się, co się robi po śmierci drogiej osoby.

U niektórych szczepów przenoszą umierającego w zarośla, ale przeważnie zostawiają go w jego chacie, a przedtem jeszcze wołają czarodzieja, który stara się wykryć przyczynę choroby i stosuje swoje lekarstwa. Wszyscy członkowie rodziny i niektórzy przyjaciele czuwają do ostatniej chwili przy konającym; w chacie panuje głuche milczenie. Ale skoro tylko chory wyda ostatnie tchnienie, kobiety zaczynają zawodzić i krzyczeć, czem dają znak mieszkańcom wioski, że śmierć dokonała swego dzieła. Wszyscy przybiegają i zawodzą z niemi, aby na swój sposób wyrazić współczucie.

Tymczasem kopią grób. Skoro ten już gotowy, dwóch mężczyzn wynosi trupa, owiniętego w skóry, maty, lub materje, a wszyscy obecni towarzyszą im na miejsce pogrzebu. Podczas spuszczania trupa do grobu kobiety i rodzina podwajają krzyki i zawodzenia. Po pogrzebie wszyscy rozchodzą się w milczeniu, ale rodzina siada na progu chaty, albo w innem odosobnionem miejscu i dalej półgłosem wywodzi swe żale. To się powtarza przez kilka dni. Krewni zmarłego, mieszkający w odległej wiosce, zaraz po otrzymaniu żałobnej wieści przychodzą objawić swoje współczucie. Wchodząc do chaty nie mówią ani słowa, ale zaczynają zawodzić i wyśpiewywać ponurym tonem pochwały zmarłego. Potem idą na grób i rzucają nań paciorki, mąkę i inne przedmioty, jak to czyniono w dniu pogrzebu.

Grób ten zresztą nadal będzie szanowany i starannie utrzymywany; stos kamieni, chatka, lub drzewa zasadzone na czterech rogach, wskazywać będą miejsce grobu. Przychodzić tam będą często, aby składać ofiary.

Kiedy umiera chrześcijanin, przyjaciele i inni wierni zgromadzają się u jego łoża, aby odmawiać różaniec; zamiast „mfumu", czy fetyszera, przywołują księdza, zwykle na żądanie samego chorego, aby go pocieszał w ostatnich chwilach. Kiedy śmierć dokona dzieła, słyszymy jeszcze zawodzenia i krzyki, według krajowego zwyczaju.

Jak poganie, tak i chrześcijanie oddają zmarłemu ostatnią posługę, ale po chrześcijańsku. Zamiast całą noc zawodzić i krzyczeć, modlą się, zawijając ciało w najcenniejsze materje, jakie posiadają, a zamiast trumny dają mu matę, która była jego posłaniem. O oznaczonej godzinie pobożnie zanoszą go do kościoła, a inni wierni towarzyszą im w najgłębszem milczeniu, przesuwając ziarnka różańca. Na progu świątyni kapłan odmawia nad zwłokami liturgiczne modlitwy, a potem wprowadza je do środka. Modlitwy i święte śpiewy tak dobrze zastępują ich głośne zawodzenia, jakiemi czcili kiedyś swoje „mzimu". Obecnie wiedzą, że proszą Boga o zbawienie duszy, która — nie myśląc wracać do wioski, aby im szkodzić — błaga ich o pomoc. Przy wynoszeniu ciała z kościoła wszyscy, tak poganie jak chrześcijanie, idą za kapłanem na cmentarz, a kiedy celebrans poświęca grób i odmawia modlitwy, tłum klęczy; po spuszczeniu ciała do grobu każdy chce rzucić garstkę ziemi, a potem znów klękają i wspólnie odmawiają różaniec, zastępujący im płacze i krzyki rozpaczy.

Sport.

Pojedynek dwuch najszybszych kolarzy świata.

Dwaj finaliści kolarskich mistrzostw świata, Belg Scherens i Francuz Michard, spotkali się w tych dniach na torze Brukselskim. Dwaj rywale rozegrali w pojedynku dwa biegi, przytem każdy z nich odniósł po jednem zwycięstwie. O definitywnem zwycięstwie zadecydowała walka finałowa, w której **mistrz świata Scherens wygrał przed Michardem.**

Międzynarodowy kongres kajakarzy.

W Wiedniu odbył się w ub. niedzielę międzynarodowy kongres kajakowców z udziałem przedstawicieli 19 państw. Przyjęto na członka Węgierski Związek Kajakowy. Uchwalono zorganizować w Pradze w roku 1933 pierwsze mistrzostwa kajakowe Europy. Kongres postanowił ubiegać się o wprowadzenie do igrzysk olimpijskich — konkurencji kajakowych.

Ladoumegue ma być znów amatorem.

Podobno ma nastąpić wkrótce zniesienie dyskwalifikacji słynnego francuskiego biegacza i rekordzisty światowego, jako zawodowca. Ladoumegue ma stać się znowu amatorem i w nadchodzącym sezonie lekkoatletycznym ma próbować ustanowienia nowych rekordów światowych na dystansach — 3 i 5 klm.

—oo—

NOWE PORAŻKI NASZYCH ZAPAŚNIKÓW W SZWECJI. Po ukończonym turnieju międzynarodowym zapaśników amatorskich w Sztokholmie — toczy się obecnie podobny turniej w Malmö z udziałem polskich zawodników Dworoka i Gałuszki. Piątek przyniósł obu Polakom porażki. Dworok przegrał do Szweda Lindlöfa w czasie 7 minut, a Gałuszka pokonany został przez Finna Luukko.

KARJERA ZAWODOWYCH KLUBÓW PIŁKARSKICH FRANCJI. Początek karjery zawodowej kilku klubów piłkarskich w Lille wypadł nieoczekiwanie dobrze. Zawody klubu „Olympique Lillais" przyniosły organizatorom przeszło 50.000 franków dochodu, co stanowi rekord dla tej kategorji klubów we Francji. — Dodać należy, że w dotychczasowych ogólnofrancuskich zawodach piłkarzy zawodowych klub z Lille stoi na drugiem miejscu, zaraz po „Olympique Marseille".

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 6: św. Leonarda.
Poniedziałek 7: bł. Antoniego Bal.
Poniedziałek 7: wschód słońca o godz. 7.07, zachód o godz. 16.20.

———o———

DANIELE W LESIE WOLSKIM. Dzięki życzliwości P. Ignacego br. Mielżyńskiego z Iwna (Wielkopolska), zwierzyniec krakowski nabył po długich staraniach — parę wspaniałych 4-letnich danieli. Te śliczne i nader ruchliwe zwierzęta będą niebywałą atrakcją dla zwiedzającej park publiczności, zwłaszcza w przyszłości, gdy rozmnożywszy się w zwierzyńcu — będą częściowo wypuszczane na wolność do miniaturowej kniei lasu Wolskiego celem dalszej hodowli, a wraz z kilkudziesięciu sarnami żyjącemi tam na dziko i innemi zwierzętami — podniosą w znacznej mierze zwierzostan.

REJESTRACJA POBOROWYCH R. 1912. Magistrat przypomina, że rejestracja poborowych r. 1912 kończy się z dniem 30 listopada br. Poborowi, którzy w powyższym terminie nie zarejestrują się w Magistracie (Wydział V dla spraw wojskowych) podlegają karze grzywny do 500 zł. względnie karze aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. Od 30 października do 5 listopada br. zanotowano: Dyfterji 21 wypadków, szkarlatyny 17, tyfusu brzusznego 4, czerwonki 1, róży 3, kokluszu 2, ospy wietrznej 3.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE AKADEM. ZWIĄZKU SPORT. Dnia 31. X. b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Akad. Zw. Sportowego. Po zagajeniu przez prof. Dr. W. Goetla przystąpiono do sprawozdania z działalności, sprawozdania kasowego, następnie uchwalenia nowego statutu a wkońcu do wyboru nowego Wydziału Głównego, który na rok bieżący, wybrany przez aklamację przedstawia się następująco: prezes: prof. Dr. W. Goetel. 1 vprezes: Magr. W. Mączka, 2-gi vprezes: A. Semkowicz, sekretarz: K. Walter, skarbnik J. Opara. Oprócz tego wybrano Komisję rewizyjną i członków Wydziału.

„PROBLEM SIŁY I SŁABOŚCI W DRAMATACH WYSPIAŃSKIEGO", odczyt pod powyższym tytułem wygłosi prof. Ludwik Skoczylas w niedzielę 6 bm w Coll. Nov. sala Kopernika (I. p. Nr. 62). Początek o godz. 6-tej wiecz. Bilety do nabycia przy kasie.

WIECZÓR PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI. Staraniem VI Koła T. S. L. i „Koła Młodych" T. S. L. odbędzie się 6 bm. tj. w niedzielę o godz. 6-ej pop. w sali TSL. (św. Anny 5, III. p.) „Wieczór propagandy Oszczędności", na który złożą się: przemówienie prof. Krymskiego, koncert orkiestry mandolinowej uczen. gimn. żeń. pod kier. prof. Ciechanowskiego, „Chór Młodych" TSL. i wyświetlone zostaną widoki z głównych miast Polski. Wstęp wolny.

„STOSUNKI HANDLOWE POLSKO - SOWIECKIE. Staraniem Zw. Przemysłowców w Krakowie wygłosi p. S. Natanson odczyt w sali Izby przemysł.-handlowej w Krakowie, Długa L. 1, we wtorek 8 bm. o godz. 18.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WIELKA LOTERJA FANTOWA na cele kolonji w Kasinie Wielkiej odbędzie się dn. 6 bm. tj. w niedzielę, w sali przy ul. Rajskiej. Muzyka kolejowa i wojskowa. Piękne fanty. Co drugi los wygrywa.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Niedziela po południu: „Magja".
Niedziela wieczór: „Wilki w nocy".
Poniedziałek: „Egipska pszenica".
Wtorek: „Wilki w nocy".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Niedziela o godz. 4.15 popoł. „Dzielny wojak Szwejk". — o godz. 8.15 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: Człowiek-małpa.
ŚWIT: „Biały ślad".
APOLLO: „Blond Venus" (Marlena Dietrich).
SZTUKA: „Człowiek bez nazwiska".
UCIECHA: Człowiek-małpa.
ADRIA: Mata Hari (Greta Garbo).
SŁOŃCE: On i jego siostra (Vlasta Burian).
PROMIEŃ: Od dnia 3 listopada 1932: „Na Sybir", w rolach głównych: Jadwiga Smosarska i Adam Brodzisz.
ATLANTIC: Noce Paryskie (Henry Garat).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 7 do 9 listopada 1932 r. Film p. t. Małżeństwo na złość, w rolach głównych: Buster Keaton.

———o———

„SUŁKOWSKI", tragedja Stefana Żeromskiego dana będzie na Uroczystem Przedstawieniu w dniu Święta Niepodległości, w piątek dn. 11 bm. w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy, w oprawie malarskiej Miecz. Różańskiego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: 6 bm. Godz. 11.30 bajka dla dzieci „Królewna Basia", o godz. 3.30 pop.: „Maciek Królem", o godz. 7.30 wiecz.: „Chata za wsią".

———ooO———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 6 bm. w niedzielę od godz. 3—4-tej po poł.

W KOŚCIELE MARJACKIM o godz. 10-ej chór „Hasło" pod kier. p. St. Profica odśpiewa mszę Adlera, zaś o godz. 12-ej śpiewać będzie p. Gustaw Kramarczyk.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 6 listopada w czasie Mszy św. o godz. 10 odśpiewa pieśni religijne chór Z. M. P. R.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 6 bm. o godz. 12 zespół symfoniczny Urzędników Kasy Chorych pod kier. p. Schaefera wykona szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 6 bm. o godz. 12 odegra na skrzypcach szereg utworów religijnych p. Edward Maj.

W KOŚCIELE XX. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW o godz. 10 chór Państw. Pedagogjum wykona szereg pieśni religijnych pod kier. p. dr. prof. Życzkowskiego. Przy organach p. Stefan Rojek.

———:o:———

Inauguracja nowego roku szkolnego w Ak. Górniczej

Wczoraj w sobotę odbyła się uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Akademji Górniczej w Krakowie. Mszę św. o godz. 10.15 odprawił w akadem. kościele św. Anny ks. prałat Masny, poczem o godz. 11-tej przedpołudniem zapełniła się aula gmachu Akademji przy Al. Mickiewicza licznymi gośćmi, reprezentantami duchowieństwa i władz. Uroczystość zaszczycił swą obecnością ks. metropolita Sapieha; pozatem zauważyliśmy wojewodę Kwaśniewskiego, prez. miasta Belinę-Prażmowskiego, gen. Łuczyńskiego, ks. prorektora Michalskiego, dyrektora Wyższego Studjum Handlowego dr. Bollanda, zaś z grona profesorów A. G. rektora Bielskiego, rektora Krauzego, dziekana Goetla, dziekana Staronkę, prof. Jeżewskiego, prof. Taklińskiego i w. innych. Pozatem na inauguracji było obecnych dużo inżynierów, którzy przybyli do Krakowa na zjazd górników i hutników.

Uroczystość zagaił Rektor Akademji prof. inż. Zygmunt Sarjusz Bielski witając gości i licznie zebraną młodzież. Na wstępie wspomniał o ciężkiem położeniu młodzieży akademickiej.

— „Na dobitkę" — rzekł Rektor — „podwyższono opłaty akademickie. Jest ta jednak konieczność ze względu na stosunki, które dotykają państwo i jego obywateli. Ale to jeszcze nie koniec waszej niedoli. Po mozolnem ukończeniu studjów z dyplomem w ręku staje cie przed społeczeństwem. Ale niema codziennego chleba! Niema miejsca pracy warsztatach pracy. Jest to stan niezawiniony ani przez młodzież, ani przez społeczeństwo. Jedyną radą jaka może stąd wyjść, to wezwanie do hartu i wytrzymałości. Trzeba wierzyć, że po burzy zawsze słońce zaświta! Nie wolno upadać na duchu!"

Po przemówieniu wstępnem przystąpił rektor do odczytania **sprawozdania za ubiegły rok szkolny.**

— Przesilenie odbiło się w wyższym stopniu w ub. roku — mówił — niż w innych latach na uczelni. Wykończenie gmachu Akademji nie postąpiło wcale; wykończono tylko wstęp i klatkę główną. Wysokość dotacyj wynosiła w ub. roku szkolnym znikomą sumę 27 tys. zł., podczas gdy w roku naukowym 1929/30 uczelnia otrzymała 160.000 zł. Zakłady są bardzo poważnie obdłużone, wobec czego otrzymano nadzwyczajną dotację w kwocie 4.000 zł. na częściowe umorzenie długów.

Z grona profesorskiego przeszli na emeryturę prof. Korwin-Krukowski, oraz prof. Jan Zarański. Zaburzenia akademickie w ub. roku nie wywołały żadnej przerwy w zajęciach.

W ub. roku Akademja liczyła 525 studentów, z czego na wydziale górniczym 324, na wydz. hutniczym 201 studjujących.

Organizacja samopomocowa była na terenie Uczelni dość rozwinięta. Doraźną pomoc uzyskiwali studenci przez szereg stypendjów, pomoc lekarską i t. p.".

Na zakończenie Rektor Bielski wygłosił wykład inauguracyjny p. t.: **Unifikacja w kopalnictwie naftowem".**

Zjazd inżynierów górniczych i hutniczych w Krakowie.

Wczoraj, 5 bm. odbyło się w gmachu Akademji Górniczej o godz. 3.30 pop. pierwsze uroczyste posiedzenie Zjazdu członków Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych w Krakowie, przy współudziale około 200 osób. Zjazd będzie obradował 5 i 6 listopada; jest on IV-tym z kolei; pierwsze trzy odbyły się w latach 1906, 1910 i 1922.

Obrady zagaił inż. A. **Kamieński** prezes Stow. Pol. Inż. Górn. i hutn. witając uczestników. Dalsze przemówienia powitalne wygłosili: nacz. Wydz. Min. Przem. p. Korsak, oraz rektor Krak. Akademji Górn. p. Sarjusz Bielski. Ten ostatni podkreślił najbardziej palące dziś dla wszystkich wyższych uczelni zagadnienie, tj. kwestję zatrudnienia akademików po ukończeniu studjów. Mówca zaapelował do uczestników Zjazdu, by oni, jako starsze pokolenie, pomogli młodym w uzyskaniu przez nich możliwości zarobkowych. Następnie prez. Kamieński przedstawił historję rozwoju Stow. inż. górn. i hutn. poczem oddał głos prezesowi z referentów. Nadmienić należy, że zjazd obesłany jest stosunkowo bardzo licznie, a szczególnie silnie reprezentowany jest ciężki przemysł Górnego Śląska.

Prof. dr. inż. W. **Budryk** wygłosił **referat** p. t.: „Rozwój polskiej nauki i techniki górniczej w ub. dziesięcioleciu"

„W ostatnich 10-ciu latach" — mówił prelegent — „różne gałęzie naszego górnictwa zajmowały wybitne stanowisko w produkcji światowej: byliśmy na 3-ciem miejscu pod względem wydobycia rud cynkowych, na 5-tem pod względem wydobycia węgla, 6-em — soli, 10-tem — ołowiu, 12-tem — ropy naftowej. Jednak w porównaniu produkcji **węgiel** zajmuje w Polsce **miejsce** czołowe.

W górnictwie węglowem w ubiegłem dziesięcioleciu daje się zaobserwować stały i bardzo duży **wzrost wydajności robotnika.** Wzrost ten zawdzięczamy zarówno uporządkowaniu naszych kopalń, jak i podniesieniu poziomu technicznego urządzeń, oraz organizacji. Postęp techniczny szedł równocześnie w dwóch kierunkach, ściśle ze sobą związanych, a mianowicie w kierunku mechanizacji urabiania i odstawy węgla oraz w kierunku wyszukania możliwie najracjonalniejszych systemów odbudowy.

Jeżeli chodzi o kwestję **wybuchów gazu i pyłu węglowego,** to polskie kopalnie węgla znajdują się pod tym względem w warunkach o wiele korzystniejszych od kopalń innych krajów. Pomimo to badanie możliwości wybuchów, a zwłaszcza wybuchów pyłu, badanie środków zapobiegawczych, jest i nas kwestją nie mniej aktualną, aniżeli na zachodzie. Badania te prowadzone są w Polsce przez kopalnię doświadczalną „Barbara", założoną z inicjatywy władz górniczych w r. 1924.

Referat o „Górnictwie w Polsce za ostatnie 10 lat pod względem ekonomiczno-gospodarczym" wygłosił inż. A. **Olszewski**, poczem dyr. inż. J. **Buzek** przedstawił zobranym historję „Rozbudowy polskiego hutnictwa żelaza w ostatnich 10-ciu latach".

Ostatnim referatem 1-go dnia zjazdu był ref. prof. inż. S. **Czarnockiego**, który mówił na temat bogactw kopalnych Polski w świetle badań geologicznych ostatnich 10-ciu lat.

Koncert na rzecz odbudowy Wawelu.

Znakomity pianista prof. Miecz. Müntz, który bawi obecnie w naszem mieście, ofiarował się dać jedyny koncert w Krakowie, przeznaczając z niego dochód w całości na rzecz odbudowy Wawelu. Do ofiary tej skłoniło artystę zapoznanie się z trudnościami, na jakie napotyka odbudowa Zamku przedewszystkiem zaś brak środków na kupno dzieł sztuki, potrzebnych do wyposażenia wnętrz. Dochód z koncertu ma być w całości na ten cel użyty. Koncert prof. Müntza odbędzie się w sobotę dnia 19 b. m. w Starym Teatrze. Kasa biletowa Starego Teatru rozpoczęła już przedsprzedaż biletów.

Doroczne zamknięcie strzelnicy Bractwa Kurkowego.

Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste zamknięcie strzelnicy Bractwa Kurkowego i rozdanie nagród. Nagrody otrzymali za strzelanie konkursowe z broni małokalibrowej: I. nagroda Dr. Karol Bunsch za punktów 574, II. nagroda Inż. Tad. Gliński pkt. 541, III. nagroda Inż. Zygm. Wasyliszyn pkt. 526, IV. nagroda J. Jurczak pkt. 490.

Strzelanie o nagrodę przechodnią, puchar b. króla kurk. Inż. K. Rollego: Dr. K. Bunsch za 191 punktów.

Strzelanie o nagrody prezesostwa Dr. L. Schneidrów: I. nagroda Inż. A. Negrusz za punktów 94, II. nagroda J. Jurczak za pkt. 87.

Strzelanie o nagrody króla kurkowego Jana Oremusa z broni długiej: I. nagroda Inż. Tad. Gliński za punktów 174, II. nagroda Inż. Apol. Negrusz za pkt. 160, III. nagroda Henr. Splichal za pkt. 157, IV. nagroda J. Jurczak za pkt. 156, V. nagroda Inż. Wład. Bieniarz za pkt. 151, VI. nagroda Wład. Otorowski za punktów 150.

Strzelanie o nagrody Marszałków: I. nagroda Dr. Karol Bunsch za punktów 93, II. nagroda Henryk Splichal za pkt. 90, III. nagroda Inż. Zygm. Wasyliszyn za pkt. 90, IV. nagroda Juljan Kwieciński.

Po rozdaniu nagród odbyła się wieczornica i towarzyska zabawa.

„Śluby milczenia".

W ub. piątek wieczorem odbyło się w teatrze „Bagateli" inauguracyjne przedstawienie baśni dramatycznej prof. Tad. Bilińskiego p. t. **„Śluby milczenia"**, przeznaczone dla prasy i zaproszonych gości. Przed oczyma widzów rozwinął się romantyczny obraz fantastycznej baśni o siedmiu braciach, zamienionych w kruki, których z zaklęcia uwalnia ich najmłodsza siostra przez „ślub milczenia" w ciągu 7-miu lat. Całość miła i interesująca dla młodych; pewne zastrzeżenia wzbudza jedynie początek 4-go aktu: za dużo „pochwał wina" i „picia na zdrowie". Ani akcja nie posuwa się naprzód, ani scena nie wywołuje zbytniej wesołości. Cały początek jest zbędny — Pozatem sztuka utrzymana jest w miłym tonie, a nastrojowość akcji podnosi miejscami umiejętny podkład muzyczny. Gra artystów dobra: jedynie w pierwszym akcie dykcja była zbyt cicha. Kostjumy napoły średniowieczne, napół fantazyjne harmonizowały z treścią baśni. „Śluby milczenia" są pierwszą sztuką „Teatru dla młodzieży", przeznaczoną dla uczniów i uczenic szkół powszechnych i pierwszych dwu klas gimnazjalnych. **N.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi nieodżałowanemu Mężowi i Ojcu naszemu

ś. p. Romanowi Gutwińskiemu

i w tej ciężkiej chwili okazali nam tyle współczucia, a w szczególności Przew. Ks. dr. Molińskiemu i Przewielebnemu Duchowieństwu, prof. Gątkiewiczowi, Gronom Nauczycielskim Gimn. Żeńsk. im. Król. Jadwigi i Gimn. IV., oraz Młodzieży tychże gimnazjów składamy tą drogą serdeczne wyrazy podziękowania.

Rodzina Gutwińskich.

Życie gospodarcze.

Ujemne postanowienia projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Związek Izb zgłosił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Minist. Sprawiedliwości opinję w sprawie **projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.**

Wypowiadając się zasadniczo za projektem. Związek podkreślił jednak **nadmierną jego rozbudowę. co wywołać może w praktyce trudności przy tworzeniu tego rodzaju spółek.** Pozatem Związek Izb wypowiedział się za **obniżeniem minimalnej wysokości udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z 500 do 100 złotych.**

Zwrócono nadto uwagę na konieczność **obniżenia sankcyj karnych** przewidzianych za naruszenie szeregu postanowień ustawy, wychodząc z założenia, iż **walka z niewypłacalnością drogą stosowania nadmiernych rygorów karnych nie osiąga celu.** budząc łatwo zrozumiałą niechęć do tworzenia tego rodzaju spółek.

ZAMIAST WĘGLA — DRZEWO, NAWET DLA CELÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Rolnictwo pomorskie wykazuje obecnie **minimalne zapotrzebowanie na produkty przemysłowe. mające charakter środków produkcji w rolnictwie.** Wobec braku kredytów i gotówki rolnicy ograniczają zakupy do **najbardziej niezbędnych artykułów.** Charakterystyczne przytem. że wobec **wysokich kosztów przewozu węgla i jego ceny** ujawnia się coraz wyraźniej tendencja **zastąpienia węgla drzewem i to tak do opalania domów mieszkalnych jak lokomobil** etc. Wartość użytkowa **ekwipunku maszynowego** poszczególnych warsztatów rolniczych bardzo zmalała, co dało się zauważyć tak przy sprzęcie, jak przedewszystkiem przy jesiennej obróbce roli; **jest to oznaka niebezpieczna.** gdyż wycieńczenie finansowe rolnictwa, **nie pozwala mu na uzupełnienie braków inwentarza martwego.**

LIKWIDACJA „BIEDA SZYBÓW“.

Jak donoszą z Katowic, władze tamtejsze przystąpiły ostatnio do intenzywnej likwidacji — nawet przy użyciu policji — tak zwanych „bieda-szybów“, których powstało bardzo dużo, w ostatnich czasach, na terenie Zagłębia Śląskiego. Dzikie kopalnictwo węgla rozwinęło się skutkiem bezrobocia. Wydobywanie węgla z tych „bieda-szybów“ stanowiło jedyną podstawę egzystencji wielu bezrobotnych.

CENY SOLI KUCHENNEJ.

Ministerstwo spraw wewn. rozesłało okólnik, w którym przypomina obowiązujące obecnie w handlu detalicznym ceny soli kuchennej. Ceny te wynoszą: 1 kg. soli kuchennej warzonki w opakowaniu kartonowem 46 gr., ½ kg. — 25 gr., 1 kg. soli kuchennej białej w op. kart. 36 gr., 1 kg. soli kuchennej szarej w op. kart. 26 gr.

Giełda krakowska.

Kraków 5 listopada. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 listopada. Dewizy: Belgja 124.20; Gdańnk 173.75; Holandja 358.95; Londyn 29.35; Nowy Jork 8.91; Nowy Jork telegraficznie 8.91; Paryż 35.05; Praga 26.41; Szwajcarja 172.00; Berlin w obrotach prywatnych 211.80. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 84.50—84.25 — Lilpop 12.75.

Pożyczki: 3% budowlana 37.50—37.35 — 4% inwestycyjna 96.75 — 6% dolarowa 55.50; 4% dolarowa 49.10—48.75—48.80 — 7% stabilizacyjna 54.75—55.88—54.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar w Warszawie o godz. 12.30 — 8.89.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 53.75—54.87½ — dillonowska 61.50 — stabilizacyjna 53.25—54.12½ — warszawska 40.12½—40.50 — śląska 41.50—41.75.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 listopada. Paryż 20.38; Londyn 17.10½; Nowy Jork 5.18 5/8; Belgja 72.20; Włochy 26.56; Hiszpanja 42.45; Holandja 208.67½; Berlin 123.12½; Sztokholm 90.00; Oslo 87.00; Kopenhaga 89.00; Sofja 3.74; Praga 15.37; **Warszawa 58.10.**

Wnioski Ch. D. w Sejmie.

KRYZYS POGŁĘBIA SIĘ A WYMIARY PODATKOWE ROSNĄ. — 800 TYS. ZATRUDNIONYCH A 1 MILJON BEZROBOTNYCH.

Zwołanie Sejmu na sesję budżetową, zresztą już odroczoną, umożliwiło klubom sejmowym zwrócenie uwagi rządu drogą wniosków i interpelacji na szereg niewłaściwości powodujących uzasadnione skargi społeczeństwa. Klub Chrześć. Demokracji zgłosił w swych wnioskach cały szereg spraw domagających się rychłego załatwienia.

Jedną z najczęściej spotykanych skarg wśród społeczeństwa jest sprawa **nadmiernego oszacowania podstaw podatku przemysłowego i dochodowego,** których wymiar **corocznie wzrasta** w miarę pogłębiania się przesilenia gospodarczego. Nierzadkie są wypadki, że **wymiar obu podatków za r. 1931 jest dwukrotnie wyższy od wymiaru w r. 1930.** Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju stan rzeczy równa się niszczeniu warsztatów pracy.

W tej materji **wnieśli posłowie Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie w dniu 3 b. m. wniosek, aby przy wymiarze podatków władze wymiarowe opierały się na rzeczywistych stosunkach majątkowych podatników.**

Oprócz tego wniósł Klub Ch. D. **dwa projekty ustaw podatkowych** i tak: by należności z tytułu podatków **nie mogły być ściągane od rolników przed 1 grudnia każdego roku,** oraz by zaległości podatkowe do wysokości 5.000 zł., powstałe przed dniem 31 grudnia 1930 r. **anulować,** o ile nie zostanie udowodnione, że płatnik. mając możność płacenia. uchylał się w sposób złośliwy od zapłaty i aby zaległości podatkowe, powstałe po dniu 31 grudnia 1930 r. aż do końca r. 1931 rozłożono na kwartalne raty, płatne w ciągu 2 ch lat.

Druga interpelacja Klubu Ch. D. porusza sprawę bezrobocia. „Nie będziemy dalecy od prawdy — brzmi jej tekst — jeżeli określimy cyfrę bezrobotnych w Polsce w obecnej chwili na **1 miljon ludzi.** Cyfra ta w stosunku do **zatrudnionych niespełna 800 tysięcy robotników fabrycznych i przemysłowo-rolnych** jest niewspółmiernie wysoka. stanowi prawdziwą klęskę społeczną, szczególnie. jeżeli się weźmie pod uwagę zbiedniałe i wyniszczone szeregiem klęsk nasze społeczeństwo“.

Klub Ch. D. domaga się wobec tego od rządu, by w terminie najdalej do 1 grudnia br. przedstawił **szczegółowy plan walki z bezrobociem.**

„Najbardziej dotknięte klęską bezrobocia jest woj. Śląskie i sąsiednie Zagłębie, oraz pograniczne powiaty Małopolski i Łódź jako wybitnie uprzemysłowione części kraju. Szereg nieczynnych warsztatów pracy, ciągłe redukcje i ograniczenia ilości dni pracy spowodowały, że liczba bezrobotnych doszła tam do 130.000, a liczba częściowo zatrudnionych przekroczyła ćwierć miljona. To też najpoważniejszy przedmiot troski muszą stanowić te części kraju, jako odczuwające w wyższym stopniu, niż inne, skutki ostrego przesilenia gospodarczego“.

Radjo.

AUDYCJE DLA POLSKIEJ WYPRAWY POLARNEJ.

Polska Narodowa Komisja Roku Polarnego 1932/33 dzięki uprzejmości Polskiego Radja zorganizowała specjalne audycje nadawane w Rozgłośni Warszawskiej dla Wyspy Niedźwiedziej, gdzie przebywa obecnie polska Ekspedycja Polarna, która w lipcu r. b. opuściła Polskę. aby przez cały rok pracować na dalekiej północy.

Dyrekcja Państwowego Instytutu Meteorologicznego, która ekspedycję zorganizowała, otrzymała radjogram z Wyspy Niedźwiedziej, zawiadamiający. że trzej uczestnicy wyprawy doskonale słyszeli przemówienia wygłoszone do nich w ubiegłą sobotę o godz. 23 min. 30. Odległość pomiędzy Warszawą a Wyspą Niedźwiedzią wynosi przeszło 2500 klm., to też rodzice tych obserwatorów powitali radośnie wiadomość. że będą mogli przemawiać do swych dzieci. przebywających na wyspie. pogrążonej w mroku polarnym i narażonej na szalejące burze Oceanu Lodowatego.

AMERYKANIE WOLĄ OPERĘ.

Mówi się. że publiczność amerykańska jest „rozdancingowana“, że nie rozumie muzyki poważniejszej. że przepada za muzyką murzyńską. a operę toleruje. jak coś czego potrzeba dla dobrego tonu. Okazuje się, że jednak tak nie jest: świadczy o tem dość wymownie ankieta. którą w porozumieniu z Operą Metropolitalną przeprowadziła radjofonja nowojorska. Od wyników ankiety dyrekcja opery uzależniała pozostawienie w starym gmachu kosztownej instalacji mikrofonowej, służącej retransmisjom na sieć nowojorską.

I cóż się okazało? Oto zebrano przeszło **100 tysięcy podpisów, wypowiadających się za utrzymaniem transmisyj radjowych z Opery Metropolitalnej.** Liczba ta przekracza znacznie oczekiwania. Zdecydowano, że dla takiej ilości radjosłuchaczów, wypowiadających się wyraźnie. warto już prowadzić dodatkowo stałą operę, choćby dla celów transmisyj radjowych. Prezes Opery oświadczył, że za owymi stu tysiącami stać musi przynajmniej liczba dwukrotnie większa radjosłuchaczów, którym poprostu nie chciało się brać udziału w ankiecie. albo którzy z innych powodów nie wypowiedzieli się na piśmie. Dzięki więc ankiecie wyjaśniło się oblicze radjosłuchacza amerykańskiego, a starą operę uratowano — nową zaś przeniesiono do pałacu Opery t. zw. „Centrum Rockfellera“.

———o———

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 7 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe. W przerwie komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.40 Komunikat gospodarczy i przegląd komunikacyjny z Warszawy; 16.00 Odczyt p. t.: „Trudności wychowawcze dzieci psychopatycznych“, wygłosi p. dr. L. Wander; 16.15 Francuski z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka i taneczna z Warsz. w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 18.45 Rozmaitości, komunikaty; 19.05 Transmisje z Warszawy; 21.00 Koncert europejski irlandzki z Dublina. W przerwie: wiadomości sportowe krakowskie i Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz komunikaty z Warszawy; 23.30 Transmisje z Warsz.

Lwów, (380.7) G. 16.00 „Listy i programy“ — w opracowaniu dyr. J. S. Petry; 18.00 Lwowskie „Silva rerum“ 19.45 Wiadomości klasyczne Nr. 5, pod red. L. Lille.

Warszawa, (1411.7) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.55 Przegląd komunikacyjny; 16.00 Skrzynka pocztowa; 16.15 Francuski (kurs elementarny); 16.30 Piosenki; 16.40 „Francuska wojna o Polskę Berezyna 1812“; 17.00 Krótki recital śpiewaczy Z. Pinińskiej; 17.20 Transmisja z Sali Rady Miejskiej I części akademji ku czci śp. Sokala i A. Thomasa; 17.50 Komunikat Centr. Biura Hydr.; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie: Wiadomości bieżące; 18.45 Rozmaitości; 19.05 „Skrzynka rolnicza“; 19.15 „Na widnokręgu“; 19.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Skrzynka pocztowa techniczna“; 20.00 Popularny konkurs muzyczny; 20.45 Słowo wstępne przed koncertem muzyki irlandzkiej; 21.00 Koncert europejski irlandzki z Dublina; w przerwach: Wiadomości sportowe, Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.30 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 13.15 Komunikat gospodarczy; 16.00 Skrzynka pocztowa; 16.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 18.45 G. Morcinek: „Wrażenia z podróży do Danji“; 19.45 Skrzynka pocztowa techniczna.





U góry **Paul Boncour,** autor francuskiego planu rozbrojeniowego, u dołu **gen. Weygand,** uczeń i współpracownik Focha. żołnierz czujny i dbały o bezpieczeństwo Francji i dlatego przeciwnik nieostrożnego a przedwczesnego rozbrajania się.

Amnestja w 10-lecie faszyzmu.

Rzym 5 listopada. Rada ministrów przyjęła dziś dekret amnestyjny, który wysłany został do San Rossore królowi do podpisu. Amnestja, wydana z okazji 10-letniego jubileuszu faszystowskiego, jest największą od czasu proklamowania królestwa włoskiego i obejmuje także przestępstwa antyfaszystowskie.

Ankieta rozbrojeniowa w Szwecji

Sztokholm, (PAT.) Rada gabinetowa upoważniła ministra handlu, by powierzył komisji eksportów przeprowadzenie ankiety w sprawie możliwości skutecznych ograniczeń prywatnej fabrykacji materjału wojennego. Eksperci ci mają zastanowić się nad tem, czy fabrykacja materjału wojennego na eksport winna być ograniczona ze względów polityki zagranicznej.

Zmiana rządu greckiego.

Ateny. (PAT). Tsaldaris utworzył nowy gabinet, obejmując w nim tekę ministra skarbu. Ministrem spraw zagranicznych został Rallis, ministrem spraw wewnętrznych Netaxas, wojny Condylis. Prezes Rady ministrów oświadczył przedstawicielom prasy, iż nowy gabinet kontynuować będzie we wszystkich punktach politykę zagraniczną poprzedniego gabinetu, dążąc do umocnienia węzłów przyjaźni z wielkiemi mocarstwami i ze wszystkiemi innemi krajami, w szczególności sąsiadującemi z Grecją.

Wykrycie spisku politycznego w Japonii.

Tokio. (PAT). Aresztowano tu szereg osób, podejrzanych o udział w strajku, zmierzającym do zniszczenia elektrowni, celem pogrążenia miasta w ciemnościach i wymordowania szeregu wyższych urzędników podczas wywołanego w związku z ciemnościami chaosu. Między aresztowanymi znajduje się 6 członków stowarzyszenia Niezależnej młodzieży. Policja twierdzi że udało się jej unieszkodliwić cały spisek.

W związku z temi wiadomościami policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu syna leadera konserwatystów Mitsuru Toyama, oraz w siedzibie jednej z organizacyj politycznych. Toyama był kierownikiem tej organizacji. Dokonano szeregu aresztowań. Toyama cieszył się wielkim szacunkiem wśród konserwatystów japońskich, dlatego też władze japońskie tolerowały jego działalność.

STRAJK WŁÓKIENNICZY W ANGLJI ZAKOŃCZONY.

Londyn, 5 listopada. Strajk robotników włókienniczych w Manchesterze został definitywnie zakończony. W poniedziałek podjęta zostanie praca we wszystkich fabrykach tekstylnych.

UPAŃSTWOWIENIE KOPALNICTWA W MEKSYKU.

Nowy Jork 5 listopada. Rząd meksykański wydał dziś dekret postanawiający, że wszystkie skarby ziemne, jak złoto, platyna, srebro, miedź, rtęć; antymon; żelazo; aluminium; węgiel, bismut i t. p., są własnością narodu. Jak słychać, koncesje kopalń, znajdujące się w rękach cudzoziemców, mają narazie pozostać nienaruszone.

GANDHI GROZI PONOWNĄ GŁODÓWKĄ.

Bombaj, (PAT.) Gandhi oświadczył, iż ponownie rozpocznie głodówkę, o ile pakt zawarty w Poona nie będzie należycie przestrzegany przez kasty hinduskie.

Genewa 5 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem zajmowało się biuro konferencji rozbrojeniowej kwestją wojsk kolonjalnych, poczem odroczyło się do poniedziałku.

N. Jork, (PAT.) Dwaj Polacy Polewicz i Kasprzak skazani zostali na karę śmierci za zamordowanie w celach rabunkowych wuja jednego z nich.

Hamburg, 5 listopada. Z powodu braku zapotrzebowania na świeże ryby morskie towarzystwa niemieckie postanowiły z dniem 7 bm. unieruchomić 50 procent statków rybackich.

DROBNE UPROSZCZENIA ADMINISTRACJI.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.) Uchwalony na piątkowem posiedzeniu R. M. projekt dekretu w sprawie uproszczenia administracji, dotyczy ułatwień w rzeczach drobniejszych, jak np. zmiany sprzedaży gruntów państwowych.

Słabe zainteresowanie wyborami w Niemczech.

Berlin, 5 listopada. Zainteresowanie jutrzejszemi wyborami do Reichstagu jest obecnie dużo słabsze, aniżeli dawniej. Kampanja przedwyborcza, która już wczoraj została ukończona, ogranicza się dziś jedynie do agitacji ulotkami. O spokojnym przebiegu ostatnich godzin przed wyborami donoszą także z różnych miast prowincjonalnych.

5 STRONNICTW BIERZE UDZIAŁ W WALCE

Warszawa 5. 11. (Telef. wł.). Ostatnia w tym roku, piąta z rzędu kampanja wyborcza w Rzeszy prowadzona jest ze

znacznie mniejszym zapałem

aniżeli poprzednio. Widać nietylko, że kasy się wyczerpały, ale także, że wyczerpała się energja przywódców partyjnych. Zniechęcenie opanowało większość wyborców. Przejawia się to także

w zewnętrznym wyglądzie Berlina.

Uderza brak rozanimowanych grup wyborców dyskutujących żywo po rogach ulic przed plakatami wyborczemi. Uderza brak masowo rozrzucanych z samolotów i samochodów ciężarowych ulotek, brak samochodów z megafonami, przez które krótko przemawiali przywódcy partyjni do przechodniów. Ze słupów reklamowych rzucają się w oczy tylko olbrzymie plakaty hitlerowców i komunistów, prawie niewidoczne stały się plakaty socjal-demokratów. Niezmiernie charakterystycznem jest zjawisko

kwestujących po rogach ulic

na fundusz wyborczy hitlerowców, ramię w ramię z komunistami. Na wiecach również daje się zauważyć brak entuzjazmu. Największą popularnością cieszyły się jeszcze wiece narodowych socjalisów, o ile przemawiał na nich osobiście Hitler, jakkolwiek i tutaj frekwencja spadła znacznie, co jest bardzo symptomatyczne dla ruchu hitlerowskiego.

Nimb Hitlera spadł,

co dać może efekt w zmniejszeniu się ilości głosów wyborczych hitlerowców o 20 do 30 proc. Do walki stanęło właściwie tylko 5 stronnictw: hitlerowcy, niemiecko-narodowi, centrum, socjalni-demokraci i komuniści. Wiece wyborcze nie przyniosły tym razem żadnych rewelacyjnych wystąpień. Jedynym momentem widocznym na wszystkich niemal zebraniach jest ostra krytyka działalności Papena. Wyczuwa się jednolity front opozycji przeciwko niepopularnemu kanclerzowi, w którym zgromadziły się obok hitlerowców — centrum, komuniści, socjalni demokraci i demokraci.

Z rozmów z wyborcami można wysnuć przypuszczenie, że partją, która wyjdzie najbardziej wzmocnioną z wyborów będą komuniści. Powszechnem jest mniemanie, że hitlerowcy doznają osłabienia, podobnie jak centrum i socjalni demokraci. Niemiecko-narodowi otrzymają zapewne przyrost kilku lub kilkunastu mandatów kosztem hitlerowców i centrum.

Ruch strajkowy w Berlinie przybiera na sile.

Berlin 5 listopada. Strajk komunikacyjny w Berlinie trwa w dalszym ciągu. Dziś rano uruchomiono zaledwie częściową komunikację tramwajową, podczas gdy komunikacja autobusowa i kolei podziemnej nie została podjęta. Tramwaje w małej ilości i jedynie w śródmieściu kursują pod osłoną policyjną. Do godzin południowych nigdzie nie doszło do poważniejszych zaburzeń. Na znak solidarności ogłosili dziś strajk również mleczarze. Grozi również wybuch strajku pracowników gazowni.

Berlin, 5 listopada. Trzeci dzień strajku komunikacyjnego w Berlinie minął do zmierzchu stosunkowo spokojnie. Jedynie na peryferjach miasta doszło tu i ówdzie do wykroczeń strajkujących. Mimo gróźb ze strony towarzystwa komunikacyjnego tylko część pracowników wróciła do pracy, wobec czego tramwaje kursują w bardzo ograniczonej ilości. Komunikacji autobusowej nie zdołano uruchomić. Na kolei podziemnej odbywa się komunikacja tylko na jednej linji. Ponieważ tak pracownicy komunikacyjni jak eskorta policyjna pracuje bez zmiany od rana, przeto ruch wstrzymany zostanie już o godz. 8 wieczór. Komitet strajkowy wypowiedział się za kontynuowaniem strajku.

Komisje oszczędnościowe w admin. komunalnej.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.) W myśl dekretu Prezydenta Rzplitej z 21 października w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej, mają być powołane komisje oszczędnościowe w celu postawienia wniosków co do ewentualnego obniżenia kosztów administracji ogólnej i kosztów administracji przedsiębiorstw komunalnych. Minister spr. wewnętrznych zarządził w porozumieniu z ministrem skarbu, by w ciągu 7 dni od daty otrzymania okólnika wojewodowie przedstawili ministrowi spraw wewnętrznych po dwu kandydatów na przewodniczących wojewódzkich komisyj oszczędnościowych a wojewodowie poznański i pomorski po dwu kandydatów na przewodniczących komisyj oszczędnościowych dla wojewódzkich związków komunalnych woj. poznańskiego i pomorskiego. Wojewodowie wezwą przewodniczących wydziałów powiatowych, ażeby w terminie 7 dni przedstawili po dwu kandydatów na przewodniczących powiatowych komisyj oszczędnościowych. Równocześnie wojewodowie zwrócą się do prezesów izb skarbowych o wyznaczenie delegatów do wojewódzkich komisyj oszczędnościowych w terminie 14 dni od daty otrzymania okólnika wojewódzkiego. Komisje powinny wybrać po 4 przedstawicieli płatników podatków do wojewódzkich komisyj oszczędnościowych a wydziały powiatowe po trzech przedstawicieli płatników do oszczędnościowych komisyj powiatowych. Chodzi o to, ażeby komisje mogły rozpocząć swą działalność z dniem 1 grudnia. Komisje mają ustalić kolejność w jakiej będzie badana gospodarka poszczególnych związków komunalnych. Dla wykonania swoich zadań komisje mogą na koszt związków komunalnych powoływać rzeczoznawców.

Instytut Badania Konjunktur

o sytuacji gospodarczej w III. kwartale b. r.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.). Instytut Badania Konjunktur i Cen określił sytuację w trzecim kwartale br. w ten sposób:

W konjunkturze światowej, poczynając od lata, ujawniły działanie momenty, świadczące o zasadniczym zwrocie w przebiegu kryzysu. Istniejąca dotychczas wielka płynność na rynku pieniężnym powoli przeniosła się na rynek kapitałów, stwarzając nowe warunki dla poprawy konjunktury.

Zniżkowa tendencja cen uległa załamaniu, rozpoczął się dość znaczny ruch zwyżkowy zasadniczych surowców rynku światowego. Sierpień i początek września były okresem haussy na rynku towarowym i giełdzie papierów wartościowych. Wprawdzie ruch zwyżkowy uległ załamaniu, jednak samo jego powstanie było dowodem zasadniczej zmiany sytuacji kryzysowej. Załamanie się ruchu zwyżkowego nie oznacza końca działania czynników dodatnich, tem bardziej, że poziom cen i poziom akcyj, pomimo zniżki są wyższe niż przed okresem haussy, zaś kursy papierów o stałem oprocentowaniu wzrastają nadal. Ponadto zwyżka cen spowodowała zakupy spekulacyjne i uzupełnianie zapasów, co spowodowało wzrost produkcji po długim okresie spadku.

Momentem hamującym był fakt, że w międzypaństwowych obrotach towarowych nastąpiły dalsze powikłania a rozmiary obrotów uległy skurczeniu. Zmniejszenie się handlu międzynarodowego zostało w szczególności pogłębiono przez akcję kontyngentową, kampanję, podjętą w szerokim zakresie przez Niemcy. — W tym wypadku, gdyby oczekiwana konferencja międzynarodowa gospodarcza w Londynie nie doprowadziła do unormowania stosunków w międzypaństwowych obrotach towarowych i kapitału, należy oczekiwać dalszych powikłań w tej dziedzinie, co musi oddziałać deprymująco na ogólną konjunkturę gospodarczą. Nadchodząca zima oraz związany z nią sezonowy zastój przez wzrost bezrobocia, oraz sezonowe ograniczenia produkcji wzmocnią działanie czynników depresyjnych.

W Polsce można było zauważyć pewne upłynnienie rynku pieniężnego przy objawach świadczących o kończeniu się kryzysu kredytowego czego dowodzi ustanie odpływu wkładów, polepszenie się płynności banków, oraz wzrost (?) rezerw kruszcowo-walutowych w Banku Polskim. Spadek protestów wekslowych jest dowodem (?) wzrostu płynności gospodarstwa społecznego, czyli poprawy wypłacalności. Na rynku kapitałów w dalszym ciągu płynność była mała, a poprawa tylko bardzo nieznaczna. Obniżka oficjalnej stopy dyskontowej dopiero wtedy wywrze wpływ na poprawę obrotów towarowych, jeżeli odpowiednie ułatwienia kredytowe nastąpią również na rynku prywatnym, a obniżenie stopy kredytowej może zacząć działać jako podnieta dla ruchu inwestycyjnego. Rozmiary inwestycyj pozostają nadal nikłe, mniejsze, niż w poprzednich dwu latach.

W samej konsumpcji działały nadal tendencje zniżkowe. Ostatnio zaś skutkiem

wyczerpania oszczędności konsumentów.

Obecnie nastąpiło ustabilizowanie zatrudnienia a wyczerpanie się oszczędności jest prawdopodobnie bliskie końca, to znaczy, że można oczekiwać stabilizacji konsumpcji. Objawem ujemnym jest dalszy radykalny wzrost autarkizacji w gospodarce społecznej. Gdyby ten przebieg miał trwać dalej, byłby poważną przeszkodą dla poprawy gospodarczej.

Monopol importu kawy zorganizowany.

Warszawa, (PAT.) W lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich odbyło się zgromadzenie zrzeszenia importerów kawy i herbaty, w którym wzięły udział najpoważniejsze firmy z całego obszaru Rzplitej. Omówiono sprawę powołania do życia organizacji, mającej na celu skoncentrowanie importu kawy w szczególności w stosunkach polsko-brazylijskich. Poza tem intencją inicjatorów takiej organizacji byłaby sprawa skompensowania importu kawy z eksportem naszych towarów. W wyniku obrad stwierdzono jednomyślnie celowość powołania do życia spółki akcyjnej pod nazwą „Polska Centrala Importu Kawy S. A.", która skoncentruje import kawy i umożliwi jednocześnie eksport kompensacyjny. Zebranie stało się zebranie organizacyjnem spółki akcyjnej i po przyjęciu statutu, nastąpiła subskrypcja akcyj na ogólną sumę 250.000 zł., stanowiącą kapitał zakładowy. Kapitał ten został pokryty całkowicie.

Bonifikaty przy spłacie zaległych podatków.

Warszawa 5. 11. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, dotyczący udzielania bonifikat przy spłacie zaległości podatkowych. Bonifikaty należy przyznawać także takim płatnikom, którzy zamiast uiszczania zaległości podatkowych w gotówce, przedstawią zaświadczenie instytucji państwowej, stwierdzające, że przypadające płatności od tej instytucji, należności za wykonanie roboty lub dostawy, będą przez odpowiednią instytucję przekazane urzędowi skarbowemu na pokrycie zaległości podatkowych.

PRZEDMIOTY GOSPODARCZE PODLEGAJĄCE LICYTACJOM.

Warszawa, 5. 11. (Telef. wł.) Ministerstwo Skarbu w okólniku do izb i urzędów skarbowych wyjaśniło, iż zakaz sprzedaży oddzielnie od majątku nieruchomego przedmiotów gospodarczych nie obejmuje: 1) nadwyżki inwentaża żywego i martwego ponad ilość niezbędną dla prowadzenia gospodarstwa rolnego, 2) nadwyżki zapasów zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów ponad ilość potrzebną na zasiewy i utrzymanie ludzi oraz zwierząt roboczych w gospodarstwie rolnem, aż do nowych zbiorów.

Wielka afera przemytnicza w Szwajcarji.

Bern, (PAT.) W Genewie wykryto wielką aferę przemytniczą, z powodu której szwajcarski monopol spirytusowy poniósł stratę na 2 miljony franków. W wagonach-cysternach transportowanych z Fiume do Genewy, a mających zawierać wino jugosłowiańskie, odkryto czysty spirytus. Stwierdzono, że manewr ten powtórzono od stycznia r. b. przeszło 20 razy. Główni sprawcy, kupiec winny z Genewy i spedytor zbiegli.

TUREK W ROLI KSIĘCIA ROSYJSKIEGO.

Paryż. (PAT). Przed sądem tutejszym rozpatrywano wczoraj sprawę Kerima Bexa, Turka z pochodzenia, obywatela rosyjskiego, podającego się za ks. Sołtanowa, posiadającego rzekomo w okolicach Baku kopalnie nafty. Kerim Bexa skazany był już 14 razy na rozmaite kary, od roku zaś 1926 ma zabroniony wstęp do Francji. Pozostaje on pod zarzutem sprzeniewierzenia znacznych sum. Wysokość nadużyć, dokonanych przez niego przekracza 500 tys. franków fr.

Społeczne biuro pośrednictwa pracy przy Ch. Z. Z.

Społeczne biuro pośrednictwa pracy przy Chrześcijańskich Związkach Zawodowych przy ul. Potockiego 11 poleca PT. pracodawcom swoje usługi w pośredniczeniu pracowników wszelkich zawodów, w szczególności zaś służby domowej męskiej i żeńskiej. Społeczne biuro, pragnąc rozszerzyć swoją działalność jak najwięcej, nie korzysta z ustawowego prawa pobierania opłat w wysokości 5 proc. wynagrodzenia pracownika i pośredniczy tylko za opłatą manipulacyjną 1 zł. Pracownicy nie opłacają nawet kosztów manipulacyjnych. Biuro pośrednictwa pracy otwarte jest codziennie od godziny 9-tej do 13-tej i od 16-stej do 19-stej. W niedzielę i święta od 11-stej do 13-stej. Adres: ul. Potockiego 11. tel. 10483.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef [illegible] hałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.